№ 172. Sobota, 17 (29) sierpnia 1874. № 172.

Prenumerata miejscowa bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

RÓK JEDENASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W niedzielę, 18 (30) sierpnia, — św. Frola i Ławra mucz.
W poniedziałek, 19 (31) sierpnia, — św. Andreja mucz.
We wtorek, 20 sierpnia (1 września), — św. Samuiła pr.

Słońce wsch. o godz. 5 min. 6, zach. o godz. 6 min. 54.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 16 (28) Sierpnia 1874 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celcjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	752 3	+ 7.7	94	spokojnie
1	752.5	+ 16.2	55	zachodni.
9	751.7	+ 11.4	63	poł.-zachodni

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W niedzielę, 18 (30) sierpnia, — św. Feliksa męcz.
W poniedziałek, 19 (31) sierpnia, — św. Rajmunda wyzn.
We wtorek, 20 sierpnia (1 września) — św. Idziego opata.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 0.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Szlachta gubernji Wileńskiej ofiarowała cztery tysiące (4,000) rubli z zastrzeżeniem, aby procent od tych pieniędzy obracany był na opłatę za naukę w tamecznem gimnazjum żeńskiem ośmiu najuboższych panien z rodzin szlacheckich gubernji Wileńskiej, pod nazwą „Stypendystek imienia Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Marji Aleksandrównej Edymburskiej“.

Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani Najwyżej raczyli zezwolić na ustanowienie pomienionych stypendjów i Najmiłościwiej rozkazać: podziękować ofiarodawcom.

—

* Przez raport z d. 17 maja 1873 r., Nr. 1,875, były Towarzysz Ministra Finansów doniósł Senatowi Rządzącemu o Najwyżej zatwierdzonej uchwale Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, o sposobie pobierania opłaty stęplowej od dóbr rządowych przechodzących na własność prywatną z Najwyższego nadania.

Obecnie Komitet do spraw Królestwa Polskiego, zgodnie z przedstawieniem Ministra Finansów, przez Najwyżej zatwierdzoną 17 czerwca 1874 r. uchwałę postanowił: 1) działanie Najwyżej zatwierdzonej, 2 maja 1873 roku uchwały Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, o wysokości opłaty stęplowej, przypadającej do poboru przy Najmiłościwszem nadaniu dóbr rządowych na własność prywatną, rozciągnąć na wszystkie dobra, nadanie których nastąpiło po wydaniu Najwyżej zatwierdzonej 25 września (7 października) 1863 roku Ustawy o opłacie stęplowej dla Królestwa Polskiego; 2) nadać Ministrowi Finansów prawo decydowania zwrotu zbytecznie pobranej opłaty tym z właścicieli pomienionych dóbr, którzy wnieśli opłatę stęplową za nadanie przed wydaniem Najwyższego rozkazu z 2 maja 1873 r., w większej od oznaczonej w pomienionym rozkazie wysokości.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, 13 sierpnia r. b., Jego Królewska Wysokość *Książę Aleksander Niderlandzki*, zaliczony został do 5 Kijowskiego pułku grenadjerów imienia Najjaśniejszego Króla Niderlandzkiego, w stopniu pułkownika.

* Jego Królewska Wysokość Wielki Książę Meklemburgsko-Szweryński udzielił pełniącemu obowiązki ochmistrza Dworu Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, kontr-admirałowi z Orszaku Jego Cesarskie Mości *Bockowi*, order Korony Wendskiej 1-ej klasy. Na przyjęcie i noszenie tego orderu, 5 sierpnia r. b., nastąpiło Najwyższe Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana upoważnienie.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, w Carskiem-Siole, 12 sierpnia r. b., awansowani zostali dla porównania z rówieśnikami: chorążowie 21 Muromskiego pułku piechoty imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Wacława Konstantynowicza: *Karpow, Burakow* i *Winogradow* — na podporuczników, ze starszeństwem od 19 czerwca r. b.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny o urzędnikach cywilnych, w Carskiem-Siole, 11 sierpnia r. b., awansowani zostali, za wysłużenie lat ze starszeństwem: kandydat na posadę klasową Sztabu Warszawskiego okręgu wojskowego *Baturow* — na regestratora kolegjalnego, z przeznaczeniem do tegoż Sztabu na urzędnika do wzmocnienia; audytor 40 Koływańskiego pułku piechoty, sekretarz kolegjalny *Izwolski* — na radcę honorowego, od 30 maja 1864 r.; audytor Iwangrodzkiego pułku fortecznego, sekretarz gubernjalny *Kartamyszew* — na sekretarza kolegjalnego, od 30 czerwca 1874 r.; przyjęty został do służby po ukończeniu kursu nauk w Moskiewskim Cesarskim uniwersytecie ze stopniem lekarza *Kropotow*, z przeznaczeniem na młodszego lekarza 21 Muromskiego pułku piechoty imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Wacława Konstantynowicza.

* *Zarząd Instytutu Muzycznego Warszawskiego* (*Konserwatorjum*) zawiadamia osoby interesowane, że zapisy dawnych uczniów oraz egzamina kandydatów *v.* kandydatek nowo do Instytutu wstępujących na rok szkolny 1874/75, rozpoczną się z dniem 20 sierpnia (1 września) r. b. to jest we *wtorek*, i trwać będą codziennie z wyjątkiem dni świątecznych i niedzielnych do dnia 29 sierpnia (10 września) r. b. od godziny 9-ej do 12-ej z rana. 5,168.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* Bawiące **w m. Płońsku** Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją pani Bucholtz, przejęte współczuciem dla nieszczęsnego położenia mieszkańców m. Siedlca, poszkodowanych w skutku pożaru, dało z inicjatywy p. Bucholtz, 14 (26) lipca, **przedstawienie**, ofiarując połowę dochodu **na korzyść pogorzelców siedleckich**.

Połowa czystego dochodu, z włączeniem dobrowolnych naddatków, wyniosła przeszło 60 rub., co na niezbyt ludne powiatowe miasto Płońsk, może być uważane za znaczny dochód z przedstawienia.

Suma ta, przeznaczona na korzyść pogrzelców siedleckich, już została wysłana według przeznaczenia. (*Dziennik Gub. Płocki*).

—

* Dnia 30 czerwca (12 lipca), we wsi Kucicach, w powiecie prasnyskim, leśnik prywatny, Michał Wasilewski, strzelając do czapki, trafił przypadkowo swego teścia Reicha, który z otrzymanej rany, w dwie godziny umarł. (*Dziennik Gub. Płocki*).

—

* Dnia 12 (24) czerwca mieszkaniec m. Władysławowa, starozakkonny Pejsak Szeszupski, rozbierając starą łaźnię drewnianą, **zabity został** belką, która na niego spadła.

— Dnia 9 (21) czerwca mieszkaniec osady Pilwiszk, w powiecie Marjampolskim, starozakonny Lejba Berek Notelson, powracając z jarmarku i będąc nietrzeźwym, wpadł do rzeki Szeszupy i **utonął**.

— Dnia 23 czerwca (5 lipca) włościanin wsi Sieńkacze, w powiecie Sejnskim, Hipolit Szerksznis, **utonął** w jeziorze Wilkeniach, pławiąc konie.

— W pierwszej połowie lipca, w gubernji Suwalskiej **utonęli**: we wsi Romanówkach, w powiecie Suwalkskim, chłopiec włościański Józef Kozłowski, lat 7; we wsi Foluszu w t. p.—syn włościanina Czarneckiego, Nikodem lat 12; we wsi Sadzawkach, w t. p.—syn włościanina Grzybowskiego, lat 5; we wsi Pienkenach, w powiecie Wołkowyżskim, włościanka Ewa Łuszczykowska, lat 45; we wsi Przystawańcach, w powiecie Sejnskim, chłopiec włościański, Michał Kupstas, lat 12; w dobrach Giełgudyszkach, w powiecie Władysławowskim, robotnica Amelja Romanowska, lat 18.

— W ciągu drugiej połowy lipca, w tejże gubernji przez nieostrożność przy kąpieli i z innych wypadków, **utonęli**: ogrodnik folwarku Fredy, w powiecie Marjampolskim, Ludwik Rosenberg lat 26, w rzece Niemnie; we wsi Wizgurach, w powiecie Suwałkskim, chłopiec włościański, Andrzej Szylor, lat 9; we wsi Bokszach w t. p. — 10-letnia dziewczyna włościańska Anna Burjals.

— Dnia 13 (25) lipca, w lesie przyległym do m. Sejn, **zabity został przez piorun** znajdujący się tam dobosz 1 kompanji linjowej 9 Sybirskiego pułku grenadjerów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, Nicefor Ignatjew.

— Dnia 6 (18) lipca, we wsi Janiancach, w powiecie Sejnskim, włościanka Karolina Borinasowa, lat 25, w napadzie obłąkania **rzuciła się do rzeki** Niemna i **utonęła**. (*Dziennik Gub. Suwałkski*).

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* We wtorek, 13 (25) sierpnia, **otwarta została w Warszawie, prywatna czteroklasowa szkoła męzka**, z kursem proginmazjum, założona z upoważnienia władzy szkolnej przez byłego nauczyciela III warszawskiego gimnazjum p. Łopuskiego. Otwarcie nastąpiło w obecności inspektora szkół m. Warszawy i całego składu nauczycieli nowego zakładu naukowego.

Inspektor szkół, obejrzawszy szczegółowo lokal szkoły i listę zaproszonych nauczycieli wraz z dokumentami, przemówił do obecnych w następujących słowach: „W obec nowej ustawy o obowiązku służby wojskowej i rozporządzenia zwierzchności, żeby w klasach prywatnych szkół męzkich nie było więcej nad 40 uczniów, tak samo jak w gimnazjach rządowych, zwierzchność naukowa uznała za możliwe otworzyć w obecnym roku szkolnym jeszcze kilka szkół męzkich. Panu, p. Łopuski, jako klasykowi, udzielono upoważnienie do otwarcia szkoły z kierunkiem klasycznym. Uważam za powinność, w tej uroczystej dla

FELJETON.

Trudna rada! szanowni czytelnicy.—Już w tych czasach, Wystawa Rolnicza i teatrzyki ogródkowe, muszą stanowić główny materjał do sprawozdawczych narracji—pierwsza z powodu że rozpoczęcie jej już się zbliża, drugie, z przyczyny iż niebawem już zamkną swoje koczownicze reprezentacje. Z dwóch tak wprost przeciwnych sobie powodów wypadł skutek jednaki. Nic dziwnego — takie harmonje kontrastu, trafiają się często w życiu. Lecz o Wystawie rolniczej mało dziś mówić będziemy, bo chociaż jest ona w tej chwili, przedmiotem rozmów ogólnych i coraz żywiej zajmuje uwagę powszechną, przecież tyle już *pro* i *contra* tej ekspozycji mówiliśmy w poprzednich feljetonach i tak drobiazgowo opisywaliśmy, już dokonane lub wykonywające się jeszcze roboty na Ujazdowskim placu, iż powstrzymamy się z przytoczeniem świeżych szczegółów, zachowując je do ogólnego rzutu oka, z którym wystąpimy wtedy, gdy już ten popis płodów miejscowego rolnictwa i rolniczego przemysłu, zostanie dla publiczności otwarty.

Inaczej się rzecz ma z ogródkami a raczej z przedstawieniami jakie w nich dają, goszczące tu jeszcze dwie główne trupy wędrowne. Tam co wieczór prawie spotykamy się z jakąś nowością, złą czy dobrą, ale nowością zawsze. Jednę z takich nowości, zasługującą na szczególne wyróżnienie, już przez sam wzgląd na wsławione nazwisko jej autora, spotkaliśmy niedawno w Alhambrze. Mamy tu na myśli komedję 5 aktową, p. t. „Poczciwi Wieśniacy,“ napisaną przez p. Sardou a przetłumaczoną przez p. G. Czernickiego. Przedewszystkiem, musimy wyrazić przyjemne zdziwienie, jakiego doznaliśmy rozpatrując się w samym przekładzie tej komedji, istnie wzorowym, tak pod względem czystości języka jak i wierności. Okoliczność ta na tem większą zasługuje uwagę, iż zazwyczaj tłumaczone dla ogródkowych przedstawień sztuki rażą ucho, nie tylko zaniedbaniem języka, lecz nawet zupełną nieznajomością najpierwszych zasad gramatyki.

Jeżeli reżyserja tutejszego stałego teatru, zamierza przyswoić kiedyś „Poczciwych Wieśniaków“ p. Sardou scenie warszawskiej, to radzimy jej szczerze, ażeby nie szukając dalej, wzięła przekład p. Czernickiego. Jak zwykle w komedjach teraźniejszej szkoły francuzkiej, intryga w „Poczciwych Wieśniakach“ p. Sardou, opiera się głównie na wiarołomstwie małżeńskiem, którego dopuszcza się żona barona a zarazem mera miejskiego (p. Sochaczewska), z synem obywatela paryzkiego, Henrykiém (p. Bystrzyński). Kochanek schwytany podczas nocy w domu barona, dla ocalenia honoru damy swych uczuć, obwinia się o zamiar popełnienia kradzieży, dla dokonania której jakoby, wdarł się nocą do domu mera. Sytuacja ta, istotnie dramatyczna wielce a przeprowadzona ze znaną zręcznością takiego jak Sardou autora, wywołuje efekt silny, chociaż rozważnego widza razi ekscentrycznością pomysłu.

Nie idzie nam tu jednak o szczegółowe opowiedzenie osnowy „Poczciwych Wieśniaków“, jak raczej o charakter moralny tej sztuki i o domyślną tendencję autora. Otóż, p. Sardou snadź najgorzej uprzedzony o charakterze wieśniaków we Francji, maluje swoich „poczciwych“ tak, że na żadnym z nich jednej suchej nitki nie zostawia. Każdy z wchodzących tam wieśniaków, zarówno aptekarz jak kupiec i ogrodnik — wraz z całą rzeszą podrzędnych stanowiskiem figur, wystawiony jest jako fałszywiec, obłudnik, oszczerca, słowem, jak wyrzutek społeczeństwa, budzący wstręt większy niż zwykły zbrodniarz nawet. Wszyscy ci „poczciwi“ rozumie się korzystając z okazji, rzucają się na bohaterów komedji postawionych przez autora w silnych i krwawych zapasach z namiętnościami i uczuciami,—i starają się splugawić ich—urągać ich niedoli i zgubić z kretesem. Czy istotnie prowincjonalni mieszkańcy Francji mają aż tyle i tak nizkich wad w charakterze swoim? wątpimy. Społeczeństwo czy naród, jako osoby zbiorowe, muszą koniecznie mieć w sobie zrównoważone barwy, dodatnie z ujemnemi, w przeciwnym bowiem razie istnieć by nie mogły, przynajmniej w warunkach obowiązującego dziś prawa moralnego i cywilnego zarazem. Dla tego to dziwimy się, że autor tak doświadczony i człowiek tak myślący jakim jest p. Sardou, obok wystawionych w swej sztuce, figur ujemnych, narysowanych zresztą, z humorem i prawdą, acz zaprawnemi goryczą, nie postawił obok nich, jednej chociaż postaci dodatniej z tegoż samego elementu, któraby salwowała go od podejrzenia, iż g'woli osobistym jedynie niechęciom czy wstrętom, poniża charakter całej massy narodu zamieszkałej po za murami Paryża i kilku większych miast tylko. Zresztą, komedja cała napisana z talentem, charaktery utrzymane zręcznie, intryga podniecająca ciekawość i bieg akcji żywy. Nie mówimy już o swobodzie djalogów i zręczności w samej konstrukcji sztuki— gdyż przymioty te znane są już od dawna, wszystkim wielbicielom talentu tego francuzkiego autora. Wykonanie „Poczciwych wieśniaków“ przez personel trupy p. Trapszy, pozostawiało wiele do życzenia, jednakże role główniejsze odegrane były dobrze przez pp. Trapszę i Bystrzyńskiego, oraz przez pp. Sochaczewską i Zimajer; szczególniej zaś ta ostatnia odznaczyła się świetnie. Dodamy to jeszcze, iż trzecie z kolei przedstawienie „Poczciwych Wieśniaków“ przeznaczone zostało przez dyrektora Alhambry, na korzyść p. Władysława Piaseckiego, artysty stałego teatru warszawskiego a syna sławnego ojca, który obecnie (oczywiście syn, nie ojciec), bezczynny i złożony ciężką chorobą, nie posiada sposobu do życia.

Poprzednio, na scenie tegoż samego teatrzyku, spotkaliśmy, także obszerną rozmiarem i niepośledniej wartości satyrycznej, czteroaktową komedję T. Barriere „Fałszywi Poczciwcy“ — o której pierwszem przedstawieniu, mówiliśmy już, acz pobieżnie tylko, w poprzednim feljetonie. Dziś dopełnimy tego sprawozdania zanotowaniem faktu a raczej fakciku tylko, iż w owej komedji, wystąpiła w Alhambrze pani Marja Górecka, artystka teatru lwowskiego.

Nie wiadomo dla czego p. Trapszo wydrukował nazwisko tej debiutantki wielkiemi literami na afiszach—albowiem pani Górecka, w grze swojej nie odznaczyła się niczem, chyba wadliwą dykcją i zupełnym brakiem talentu do ról uczuciowych, które jednakże odgrywała, jak słyszymy, bardzo sprytnie na innych scenach. W każdym razie, wielkie czcionki, uwydatniające na afiszach nazwisko p. Goreckiej, złą jej zrobiły przysługę, albowiem przygotowawszy niejako spektatorów do zobaczenia czegoś niezwykłego, sprawiły im zawód przykry.

Taż sama aktorka debiutowała już poprzednio w komedyjce „Przy Szklance herbaty,“ w roli łatwej i wdzięcznej i tu jednakże nie podołała acz nie trudnemu zadaniu. Podobno jednak p. Górecka bardzo szczęśliwie popisała się na próbie nowej sztuki p. t. „Pierścionek z opalem'.—być może więc iż rola lekkiej amantki, odpowiada lepiej wrodzonemu jej usposobieniu.

Już to widocznie, w przewidywaniu licznego napływu gości do Warszawy, podczas trwania Wystawy rolniczej, zbiegają się tu rozmaici sztukmistrze, pragnąc, przy tej sposobności, zarobić nieco sławy i wiele grosza. Nie dawno zjawiła się Żona, *sławnego*, jak afisz opiewa, profesora magji, pani Rappelewska—aliści tuż za nią przybył p. Osterman z Pragi czeskiej, który na pokaźnych afiszach i w stylu dystyngowanym zapowiedział cały szereg *Soirées fantastiques* z dziedziny wyższej magji, fizyki i t. d., w sali Dobroczynności. Lecz magje wszelkiego koloru, straciły już oddawna urok dla mieszkańców Warszawy. Chyba że urozmaiciłaby ich wykład, taka panna Bratz, która przed trzema laty w teatrze Rappo, w trupie p. Beckera, zachwycała publikę jako najkształtniejsza pod słońcem, ekwilibrystka. Więc też przedstawieniom obojga przybyłych tu obecnie magików, nie śmiemy wróżyć świetnego powodzenia, nawet podczas Wystawy rolniczej—natomiast podejrzewamy że Tivoli gromadzić będzie licznych amatorów orkiestry żeńskiej, która pod wodzą p. *Marji Schipek* przybyła tu z Wiednia, czarować Warszawę i jej napływowych gości, zarówno dźwiękami jak wdziękami. Jeżeli doliczymy do tego jeszcze Cyrk p. Godfroy w którym, od niejakiegoś czasu, ukazują się coraz nowe zwierzęta tresowane a dodamy jeszcze jakąś zabawę, w guście loteryjnie - fantowym, którą czuli na ludzką niedolę filantropi tutejsi, niezawodnie urządzą, choćby tylko na dochód pomnażających się ciągle pogorzelców, a wszystko to razem, nakryjemy kopułą pięknej pogody, która nie odważy się sprawić Warszawie zawodu w epoce tak ważnej, to będziemy mieli, przed oczami wyobraźni, całą perspektywę zabaw i rozrywek, ktore może wprawdzie nie „zabawią,“ może nikogo, lecz za to „rozerwą“ z pewnością nie jedną, dobrze nawet zaszytą kieszeń!

To ostatnie następstwo, można już przewidywać z afiszów, gdzie np. p. Osterman za swoje magiczne i optyczne przedstawienia, oznaczył ceny takie, jakie płacimy w teatrze warszawskim a i orkiestra żeńska nie

nowej szkoły chwili, powtórzyć panu jeszcze raz pokrótce główne podstawy otwierającego się zakładu naukowego:

1) Obowiązująca ustawa gimnazjów rządowych powinna być literalnie stosowana do tej szkoły, tak pod względem liczby uczniów w klasach, jak i pod względem rozkładu przedmiotów i liczby godzin na każdy z nich.

2) Na pierwszym planie powinien być język ruski, do postępów w którym powinni się przyczyniać nie tylko nauczyciel języka ruskiego, lecz i nauczyciele innych przedmiotów.

3) Językiem potocznym w murach zakładu powinien być wyłącznie ruski.

4) Języki łaciński i grecki, fundament zakładów naukowych tego rodzaju, powinny być wykładane przez specjalistów, według programatu i podręczników gimnazjów rządowych.

5) Utrzymujący szkołę i nauczyciele powinni bacznie czuwać nad moralnością uczniów tak w murach zakładu, jak i zewnątrz.

Zresztą spodziewamy się, że pan, p. Łopuski, jako nauczyciel który przesłużył 30 lat w gimnazjach rządowych, przy pomocy brata swego, który przesłużył także 30 lat w gimnazjach rządowych jako nauczyciel matematyki, poprowadzisz szkołę jak należy. A dla tego życząc nowemu zakładowi naukowemu wszelkiego powodzenia, pod względem tak naukowym, jak i materjalnym, mam zaszczyt, w imieniu zwierzchności naukowej, ogłosić szkołę za otwartą."

---

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza następujący **wypadek miejski:**

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Sobornym, w domu pod Nr. 9 przy ulicy Koźlej, Ignacy Jezierski chłopiec 4-letni, zostający na opiece u Julji Pec, żony pisarza, figlując z innemi dziećmi w korytarzu 1-go piętra, ze stołu przez otwarte okno, spadł na bruk i tak mocno potłukł się, że w kilka godzin zmarł.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* **Z Kijowa** piszą do gazety *Gołos* pod dniem 5 (17) sierpnia: Zakomunikowałem już wam szczegóły o otwarciu, w dniu 2 (14) b. m., zjazdu archeologicznego. Tegoż dnia, o godzinie 6-ej wieczorem, odbyło się posiedzenie wydziału starożytności kościelnych, na którem protojerej Lebiedincew odczytał swą pracę o katedrze św. Zofji w Kijowie. Odczyt ten wywołał kilka uwag ze strony profesora uniwersytetu moskiewskiego, Popowa. Hrabia Uwarów i p. Sreźniewski zbijali następnie twierdzenia p. Popowa, przyczem hr. Uwanow dowodził, że katedra św. Zofji w Kijowie, pod względem charakteru swego planu, nie jest bynajmniej kopją dokładną świątyni św. Zofji w Konstantynopolu. Następnie profesor kijowskiej akademji duchownej, p. Ternowski, odczytał swój referat o starożytnym zwyczaju zawieszania w świątyniach szat książęcych. Po odczytaniu tego referatu, posiedzeuie zostało zamknięte o godzinie 9-ej wieczorem.

Następnego dnia, 3 (15) sierpnia, o godzinie 12-ej w południe, otwarte zostało posiedzenie oddziału bytu przedhistorycznego, które rozpoczęło się od odczytania przez p. Samokwasowa referatu p. Kamińskiego o poszukiwaniach w powiecie łubieńskim, w gubernji połtawskiej, przyczem znaleziono kości mamuta i narzędzia kościane i kamienne, należące do okresu tak zwanego kamiennego. Po tym referacie, profesor uniwersytetu kijowskiego, p. Feofiłaktow, w odczycie ożywionym i bardzo pięknym, zaznajomił publiczność z budową geologiczną powierzchni zajmowanej przez wodozbiór rzeki Suły. Do objaśnień przy swoim odczycie, prelegent posługiwał się mapą geologiczną, przez niegoż samego ułożoną. Posiedzenie zakończyło się na referacie hr. Uwarowa o poszukiwaniach dokonanych w gubernji jarosławskiej, których rezultatem były wykopaliska: skieletu, narzędzi kamiennych, zębów zwierzęcych nawleczonych w kształcie amuletów i noszonych, jak się zdaje, na szyi. Wyborne oszlifowanie toporów i kółko bronzowe przy jednym z zębów prowadzą hr. Uwarowa do wniosku, że groby, w których znaleziono te przedmioty, należą do końca okresu kamiennego i do początku okresu spiżowego, kiedy ludzie, zaledwie poznawszy spiż, umieli robić z niego tylko drut i szlifować topory za pomocą kawałów spiżu. Referat hr. Uwarowa nie wywołał żadnych uwag.

Na posiedzeniu wieczornem tegoż dnia, p. Kostomarow odczytał referat o zastępach książęcych, przyczem rozwijał swą znaną teorję, jeżeli można się tak wyrazić, bytu „zastępów rozbójniczych." Myśli p. Kostomarowa znalazły stronnika w osobie profesora uniwersytetu kijowskiego, p. Dragomanowa, który popierał swą teorją powoływaniem się na niektóre pieśni małoruskie. Jakkolwiek teorja ta nie wywołała zaprzeczeń, lecz w przerwie pomiędzy odczytami, w sali bocznej, gdzie członkowie zjazdu zgromadzili się na kilka minut dla wytchnienia, dały się słyszeć rozmowy bardziej ożywione o referacie p. Kostomarowa i objaśnieniach do niego p. Dragomanowa, przyczem nie widać było, ażeby spółczucie większości było po ich stronie. Po otwarciu na nowo posiedzenia, prezes udzielił głos znanemu uczonemu galicyjskiemu, p. Gołowackiemu, który wystąpił z kilkoma trafnemi uwagami przeciw temu znaczeniu historycznemu, jakie p. Dragomanow nadaje pieśniom narodowym.

W niedzielę, 4 (16) sierpnia, oglądano katedrę św. Zofji i inne świątynie sąsiednie. Nie zdążyliśmy na początek tego zwiedzania i zastaliśmy członków zjazdu na chórze katedry, gdzie oglądali oni freski pod kierunkiem protojereja Lebiedincewa. Z powodu szczupłości chóru i znacznego nagromadzenia publiczności, wielu z obecnych nie mogło słyszeć jego objaśnień, i dla tego powodu uformowały się osobne grupy, które oglądały freski pod kierunkiem niektórych członków zjazdu. Tak, w jednym z punktów, p. Kostomarow wykazał przykłady dowolnego restaurowania fresków; w innem miejscu, na schodach chóru, p. Pawłow objaśniał interesujące wyobrażenia polowania, sądu i zabaw książęcych. Wyobrażenie polowania motywował on czcią dla św. Jerzego i wykazywał w freskach pomienionych charakter przeważnie symboliczny. Objaśnienia te wywołały zaprzeczenia, które spowodowywały niekiedy rozmowę ożywioną. Tak np., hr. Uwarow nie zgadzał się z zdaniem, ażeby freski te pochodziły z XI wieku; p. Iłowajski, nie zaprzeczając w zupełności objaśnieniom p. Pawłowa, powołał się na świadectwo znanych historyków bizantyjskich, Kedrina i Zonarę, którzy mówiąc o chrzcie króla bulgarskiego Borysa, wspominają, że artysta malarz Metodjusz wymalował na ścianach pałacu sąd ostateczny zamiast zwykłych wyobrażeń ptaków, zwierząt i rozmaitych scen myśliwskich. Na zasadzie tego świadectwa, p. Iłowajski mniema, że bardzo być może, iż schody te służyły za galerję dla przejścia z świątyni do pałacu książęcego, i w takim razie wyobrażenia podobne byłyby na swojem miejscu. Mniemanie to, które nie wywołało wcale zaprzeczeń, zainteresowała słuchaczy. Po obejrzeniu muru niewzruszonego (mozaika z XVI wieku), większa część towarzystwa opuściła katedrę św. Zofji i udała się do „Świątyni Dziesięcinnej," która zbudowana została niedawno na tem samem miejscu, gdzie znajdowała się starożytna świątynia tejże nazwy, i która zawiera niewielkie odłamki niektórych ozdób tej ostatniej świątyni.

Panują w Kijowie nadzwyczajne upały i trzeba oddać słuszność zjazdowi, który przedsiębierze niezmordowanie wycieczki archeologiczne pod palącemi promieniami słońca.

---

* *St. Petersb. Wied.* podają następujące szczegóły o zwiększeniu w ostatnich czasach zasobów muzeum Towarzystwa technicznego: L. S. Kronenberg ofiarował na rzecz technicznego oddziału muzeum 1,000 rsr.; zarząd fabryki newskiej „Ruskiego Towarzystwa zakładów górniczych i mechanicznych" ofiarował album; fabryka broni w Tule, za pośrednictwem swego naczelnika, jenerał-majora z orszaku Jego Cesarskiej Mości, Nothbecka, przysłała wybornie ułożony zbiór stopniowego biegu w przysposobianiu gwintówki podług systemu Krnka, i nareszcie p. Focht ofiarował wzorowy zbiór stopniowego biegu szlifowania kamieni.

---

* **Do Nuchi** przybyła z Tyflisu, jak donosi gazeta *Kaukaz*, osobna komisja mająca roztrząsać prawa muzułmanów wyższych stanów. Zasiada tamże obecnie wydział tymczasowy jelizawetpolskiego sądu okręgowego. Rozstrzygnął on kilka spraw o morderstwa i rabunek.

---

* Korespondent *Ruskiego Inwalida* pisze z Moskwy: Gazety podały niedawno krótkie wiadomości o tem, że w Moskwie urządza się w robu bieżącym **stacja gołębi pocztowych**, gdzie wkrótce też mają być dokonywane próby. Zebrawszy na miejscu wiadomości szczegółowe o teraźniejszem położeniu tej kwestji, uważam za stosowne zaznajomić czytelników *Ruskiego Inwalida* z rezultatami osiągniętemi już w tym względzie w Moskwie i z dalszemi zamiarami tych, którzy kierują tem przedsięwzięciem.

Projekt p. Treskina urządzenia w Moskwie poczty gołębiej został zatwierdzony stanowczo dwa miesiące temu. P. Treskin przystąpił niezwłocznie do urzeczywistnienia swego projektu, na następujących warunkach: Ministerstwo Wojny wyasygnowało do jego rozporządzenia 700 rs. na wydatki niezbędne na urządzenie gołębnika, na nabycie zagranicą gołębi pocztowych i na żywienie ich przez cały rok; następnie, z rozporządzenia sztabu okręgowego moskiewskiego, dano mu do budowy gołębnika komendę cieśli; przy ich pomocy p. Treskin zbudował w krótkim czasie gołębnik drewniany, którego urządzenie opiszę niżej; oprócz tego, na czas odbywania prób, oddano do jego rozporządzenia konia pociągowego z wózkiem. P. Treskin spodziewa się, że osiągnie niektóre pomyślne rezultaty w tym jeszcze roku, t. j. w jesieni. Postawiwszy gołębnik w miejscu obranem, zamierza on puścić do niego gołębie pocztowe; następnie, po oswojeniu się tych kurjerów skrzydlatych z nowem miejscem zamieszkania (na co potrzeba najmniej dwa tygodnie czasu), zacznie on tresować ich i spodziewa się, że z rozpoczęciem wielkich manewrów, t. j. około 24 sierpnia (5 września), będzie mógł rozpocząć czynności przy pomocy 40 gołębi ze swego stada. Gołębie wytresowane do owego czasu, mają być oddane do rozporządzenia rozmaitych oddziałów manewrujących, które będą je używać do komunikowania wiadomości sztabowi okręgowemu. Oprócz tego, po skończonych manerwrach, też gołębie znajdować się będą przy oficerach sztabu jeneralnego podczas ich ekskursij jesiennych w okolice Moskwy.

Na dzień 25 lipca (6 sierpnia), p. Treskin zbudował w Moskwie i następnie przewiózł i postawił na polu Chodyńskiem, koło sztabu, gołębnik drewniany, mogący pomieścić w sobie około 50 par gołębi pocztowych. Gołębnik ten stoi na słupach mających 12 arszynów wysokości; jego długość i szerokość wynosi 5 arszynów, wysokość zaś 3 arszyny 14 cali, licząc od podłogi gołębnika do szczytu dachu. Gołębnik kryty jest dachem o dwóch kondygnacjach; w dachu zrobione są z obu stron otwory zamykane, przez które łowione będą gołębie w razie potrzeby wyprawienia ich w drogę; otwory te zaopatrzone są w stosowny mechanizm. W ściankach bocznych dachu zrobione są dwa inne otwory z osobnym mechanizmem, służącym do łapania gołębi pocztowych wracających z depeszami. Oba mechanizmy, zarówno w pierwszych i w drugich otworach, są pomysłu p. Treskina, lecz zrobione zostały, w zarysach ogólnych, na wzór mechanizmu używanego w tymże celu zagranicą, lecz mechanizm p. Treskina jest dowcipniejszy. Wewnątrz gołębnika, wzdłuż ścian, pozawieszane są w trzy rzędy gniazda (około 50). Dla tego gołębnika p. Treskin posiada na teraz tylko 8 do 10 sztuk gołębi pocztowych własnego chowu, lecz oczekuje lada chwila transportu 50 sztuk takichże gołębi, kupionych przez niego w Belgji i znajdujących się już w drodze. Gołębie które p. Treskin posiada obecnie, wyprodukowane zostały przez niego po kilku parach gołębi pocztowych belgickich, które on nabył w roku zeszłym z liczby tych, które znajdowały się na wystawie politechnicznej w Moskwie. Oprócz tego ma on jednego gołębia rasy angielskiej, zwanej „carrière", i skrzyżował go, rodzajem próby, z gołąbką ruską.

Podług umowy zawartej, wartość każdej pary gołębi pocztowych wynosi 10 rs.; wszystkie gołębie mają być czystej rasy belgickiej, młode, z lęgu wiosennego; tylko kilka par ma być starych, zarodowych. Wybór rasy jest bardzo trafny, albowiem gołębie pocztowe belgickie cenione są zagranicą przez amatorów jako najlepsze dotąd; są one lekkie, wytrzymałe i nadzwyczaj przywiązane do swego gniazda. Z pomiędzy gołębi spodziewanych, p. Treskin zamierza użyć niezwłocznie młodych do służby kurjerskiej, t. j. wytresować je do 24 sierpnia (5 września). Jakkolwiek termin ten jest bardzo krótki, wszelakoż przy pewnych warunkach, powodzenie jest możebne. P. Treskin żywi na teraz swoje gołębie mięszaniną rozmaitego ziarna; większą połowę tej mieszaniny stanowi pszenica, drugą zaś połowę stanowią siemię konopne i proso w równej proporcji. Pod tym względem, jego sposób żywienia pozostaje w rażącej sprzeczności z sposobem przyjętym powszechnie zagranicą, gdzie czysta wyka uchodzi za najlepsze i najzdrowsze pożywienie dla gołębi pocztowych, podczas gdy siemię konopne dawane bywa jedynie w razach wyjątkowych (naprz. przed parzeniem się lub gdy gołębie chorują). W ogóle gołębnik utrzymywany jest w wielkiej czystości, podgłoga posypuje się grubym piaskiem płókanym, tuż obok ziarna znajduje się zawsze glina zmięszana z solą i wapnem (mięszanina ta jest niezbędną dla zapewnienia zdrowia gołębi); woda do picia odmienia się często.

Na zakończenie opiszę w krótkości sposób przesyłania depesz za pomocą gołębi pocztowych, jakiego p. Treskin zamierza trzymać się. Wypróbowano dotąd zagranicą rozmaite sposoby przysposabiania depesz i przywiązywania ich na gołębiach pocztowych, lecz wszystkie te sposoby mają swą złą stronę. Najlepsze w tym względzie rezultaty osiągnięte zostały przez francuzów podczas ostatniej wojny: depepesze odbijane były za pomocą sposobu foto-mikroskopijnego, na tabliczkach nadzwyczaj cienkich i lekkich, które kładziono do pióra, to zaś ostatnie przywiązywane było do piórek ogona gołębia; lecz sposób ten, wymagający znacznych wydatków, jest dotąd sekretem rządu francuzkiego (fotografa Dagrogne'a). Zwykle zaś depesze piszą się na cienkim papierze używanym do papierosów i kładą się do pióra, to zaś ostatnie przywiazuje się do ogona. P. Treskin wybrał ten właśnie sposób, lecz zamierza używać do pisania depesz cienkiego papieru listowego. Oprócz tego chce on spróbować przywiązywać depesze na grzbiecie gołębia, tak, ażeby nitki umocowane były pod skrzydłami (sposób noszenia tornistrów żołnierskich). Lecz sposób ten, tak samo jak przywiązywanie depesz do łapek, pod skrzydło, u szyi i t. p., ma tę niedogodność, że utrudnia lot gołębia, nie chroni depeszy od deszczu i straszy gołębia.

Wspomnę także o pogłosce, którą zakomunikowano mi w Moskwie. Powiadają, że liczni w tem mieście miłośnicy sportu gołębiego powzięli myśl nabycia niezwłocznie gołębi pocztowych i zawiązania pomiędzy sobą Towarzystwa, na wzór istniejących już oddawna za granicą (zwłaszcza w Belgji, tak zwane *Sociétés colombophiles*). Cel tego Towarzystwa zależeć ma na rozpowszechnianiu pomiędzy moskiewskimi amatorami hodowli gołębi (trudniącymi się dotąd hodowlą przeważnie gołębi rasowych: turmanów, czystej krwi i innych) zamiłowania do hodowli gołębi pocztowych i do urządzania wyścigów gołębich z udzielaniem nagród.

Te wiele obiecujące na przyszłość początki sportu gołębiego w Moskwie zasługują na zachętę ze strony zarówno społeczeństwa jak i rządu, albowiem właśnie przedsiębiercy prywatni mogą wyświadczyć w tym względzie największe usługi w razie wojny.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Perpignan, 28 sierpnia. Szturmy karlistów do twierdzy Puycerda, jak również obrona, były nadzwyczaj zacięte. Wyłomy w murach zostały zapełnione workami z ziemią, przez kobiety z twierdzy oblężonej, które wykonały tę robotę wśród strasznego ognia. W nocy panowała spokojność. Z rana kobiety zatrudnione były znowu naprawą wałów.

„żenowała" się także, upoważniając dzierżawcę Tivoli, które jest zwykłą bawarją z ogródkiem, do pobierania po 60 kopiejek za celniejsze jakoby miejsca, w koncertowej sali. A jednak, orkiestra żeńska czyli damska, według wyrażenia afiszowego, przybyła tu z Wiednia, gdzie tylko w ogrodach pięknych, urządzonych wspaniale jak np. Volksgarten i Neue Welt w Hietzing, płaci się za wejście, lecz grywają tam lepsze nierównie i znakomite nawet orkiestry. Przedsiębiercy utrzymujący owe zakłady w stolicy położonej nad „modrym" Dunajem, zadawalniają się tylko zyskiem, jaki odnoszą z konsomacji przybywających gości, chociaż zapewne orkiestrom grywającym w ich zakładach, lepiej płacą niż p. Reiner płaci wędrownym damom przybywającym do warszawskiego Tivoli. W „Praterze," w jednej z celniejszych tam bawarji ogródkowych, grywa orkiestra dobra, odpowiednia dla najmuzykalniejszej może w Europie publiczności i złożona, także z *dam*—a jednak przedsiębierca utrzymujący ten zakład, nic od gości za wejście nie bierze. Widocznie przyjeżdżającym do Warszawy, wszelkim kunsztmistrzom i pseudo artystom płci obojej, zdaje się że miasto nasze posiada pod swoją powierzchnią złotodajne żyły, które można eksploatować łatwo, gdy tymczasem jedynym zasobem naszym jest ta szczera, poczciwa dobroduszność i uprzejmość słowiańska, które chwalone wprawdzie po świecie, narażają nas zawsze na dotkliwe straty.

Stały teatr tutejszy zaczyna już powracać do przerwanej czasowo, żywszej działalności swojej. Wrzesień, już rozpoczęty prawie, poprzywracał nam z urlopów najznakomitsze siły artystyczne. Z powrotem p. Filleborna, ożyły na scenie dawno niewidziane opery, w których ten utalentowany tenor celuje; nie wątpimy również, że powrót p. Romany Popiel, zapewne „Zbudzi serce" na scenie a i p. Modrzejewska także w tych dniach spodziewaną była z powrotem. Znakomita primadona warszawskiego dramatu, orzeźwiwszy siły w czystem powietrzu Karpat, przywiezie nam podobno nowe zupełnie role, które w zbliżającym się sezonie zimowym, przedstawi na scenie a nakoniec jutro, obiecują nam sprawić rzeczywistą rozkosz artystyczną, wystawieniem „Sganarella," komedji genjalnego Moliera. Czemu jednakże reżyserja nie wybrała raczej innej, odpowiedniejszej dla ogółu publiki komedji z dzieł wielkiego pisarza—np. *Le malade imaginaire?* lub „Świętoszka", który tak dobitnie przedstawia i tak skutecznie smaga, biczem satyry, wadę rozgałęzioną w społeczeństwie dzisiejszem? Lecz bądźmy cierpliwi—za „Sganarellem" pójdą może i inne dzieła z bogatego repertuaru Moliera i zatrą nam w pamięci ckliwy smak takiego Tricoche i Cacolet'a.

Wyrzekając jednakże na owe farsy sceniczne, które aż do zbytku przeciążają repertuar tutejszego teatru, zrobimy chętnie ustępstwo dla najświeższej z takich *bluetek*, pod tytułem „Homar", którą przedstawiono na scenie „Letniego teatru." P. Edmund Godinet należy do szczupłej liczby komicznych pisarzy francuzkich, którzy zasilają scenę farsami dowcipnemi istotnie; autor ten, nie głęboki wprawdzie ani tendecyjny nawet, posiada jednakże dar spostrzegawczy i prawdziwie francuzką „werwę." Pisze on sztuczki puste wewnątrz jak bańki mydlane, lecz zarazem i lekkie jak owe bańki, któremi w dzieciństwie wszyscy bawić się lubiliśmy.... W „Homarze" naprzykład, próżno by się trudzono o wyszukanie treści lub dążności—nie ma tam składu ani ładu—lecz jest natomiast, dowcip prawdziwy, jest materjał z którego aktorzy mogą urabiać sytuacje ultra komiczne—a jeżeli widz, poważny nawet, przybywszy do teatru, po dziennej pracy umysłu, naśmieje się serdecznie, do łez prawie, patrząc na rozmaite postacie kręcące się po tle tej farsy, to niezawodnie wyjdzie zadowolony i.... z lepszym apetytem spożyje wieczerzę.

Oczywiście, nie mamy zamiaru przytaczać osnowy „Homara," powiemy tylko że wchodzą tam: mąż (p. Ostrowski) zgryźliwy i nieznośny w pożyciu, z powodu emfiteutycznej niestrawności jakiej nabył jadając często, na przekor komuś, Homara—; żona jego (p. Bakałowicz), milutka i zręczna kokietka, której zbyt drastyczne usposobienie łagodzi dystyngowana gra i twórcza inteligencja artystki—oraz adwokat, (p. Leszczyński), który zmieniony w zaimprowizowanego doktora, zapisuje wszystkim recepty uzdrawiające, chociaż składające się tylko z kresek i gzygzaków. Tego personelu dopełnia jeszcze sekretarz męża (p. Grubiński), któremu autor, zamiast roli, dał... frak obszerny i za pomocą takiego drobnego środka, uczynił jedną z najpocieszniejszych figur w swojej farsie. Jeżeli dodamy że tak pani Bakałowicz jak pp. Ostrowski i Leszczyński, włożyli cały zasób swoich potężnych talentów w grę ról tak błahych; że rozrzucili tam ogniste iskry werwy i swobody; że bawiąc i do rozpuku rozśmieszając widzów, sami zdawali się brać serdeczny udział w tej zabawie—to damy wierny obraz wartości nowej sztuczki i zarazem objaśnienie jej nadzwykłego powodzenia. Co jeszcze zaleca dobrze „Homara", że jakkolwiek nie jest on wolnym od pewnych licencji, w wyrażeniach i w sytuacjach, przecież nie obraża w niczem rzeczywistej moralności, ogołoconej z pruderji. Doprawdy, żaden z homarów, podawanych na stołach restauracyjnych, nie smakował nam tak dobrze...

Już to w ubiegłym tygodniu, Letni teatr hojnym był dla publiczności albowiem, korzystając z powrotu pana Filleborna, który przywiózł nam z kuracji u wód zagranicznych, głos pełen świeżości i uczucia, wznowił arcydzieło Rossiniego, niestarzające się nigdy na wszystkich europejskich scenach— „Cyrulika". Wprawdzie nie widzieliśmy już w roli Bazylego, pana Prohazki, który ją znakomicie przedstawiał a i Figaro salwował niedostatek głosu, muzykalnością i umiejętnym śpiewem—lecz za to Almaviva i Rozyna, pieścili nam ucho prześlicznem, swobodnem i pełnem uczucia wykonywaniem swych partji a doktor Bortolo miał, jak dawniej, w panu Kozieradzkim, wybornego przedstawiciela. Szkoda że ten sympatyczny basso-buffo, opuści nas niebawem, udając się do Petersburga, gdzie i w tym roku obejmie reżyserję tamtejszej opery włoskiej. Szkoda dla nas—lecz stanowi dla pana K. zaszczyt nie mały i przyniesie mu rzeczywiste korzyści.

Dowiadujemy się w tej chwili, iż podobno komitet wystawy rolniczej, pragnąc spodziewanym gościom, których liczba prawdopodobnie będzie bardzo znaczną, pomnożyć ilość i rodzaj rozrywek podczas pobytu w naszem mieście, stara się o poparcie starań dyrektorów trup w Eldorado i w Alhambrze, o pozwolenie przedłużenia przedstawień w obydwóch ogródkach aż do zamknięcia wystawy. Komitet wychodzi snadź, z tej zasady iż stałe teatra warszawskie nie zawsze mogą pomieścić miejscowych zwolenników swoich, cóż więc dopiero będzie, gdy przyjdzie im otworzyć swe podwoje dla kilku lub może i kilkunastotysięcznego korpusu podróżnych, należących zwłaszcza do tych sfer społecznych, którym rozrywki artystyczne są i przyjemne i dostępne zarazem. Przykłady takiego przedłużenia pozwoleń na przedstawienia letnie, praktykowały się już w latach poprzednich, mianowicie zaś w Alkazarze. Głównie tu jednak idzie o to, czy pogoda, zachwiana chwilowo, powróci stale i czy zimna jakie panowały w dniach ostatnich, zapewne z przyczyny gradów spadłych obficie, ustąpią miejsca ożywczemu ciepłu, które przecież, w pierwszej połowie września, nie jest u nas nowością.

Ruch miejski powiększył się widocznie rozpoczętemi już kursami nauk, w zeszłą środę, w szkołach warszawskich — cały zastęp młodzieży korzystającej chciwie z możności wykształcenia się, powrócił już z wakacji i zasiadł na szkolnych ławkach. Szczęść Boże tej pracy pożytecznej i wróżącej obfite plony.

Wczoraj przedstawiono w teatrzyku Eldorado, całą operę Verdego, *Violettę*; był to fakt niepospolity, dowiódł bowiem, do jakiego stopnia wzmogły się już środki przedsiębierców i jak dalece polepszył się, w ciągu lat kilku, personel tych towarzystw wędrownych.

O samem wykonaniu Violetty Eldoradowej, pomówimy obszerniej w przyszłym feljetonie. Dziś notujemy tylko fakt sam, a natomiast opowiemy o czwartkowym debiucie p. Wolskiej, artystki z trupy w Alhambrze, która w tym dniu wystąpiła na scenie letniego teatru w ogrodzie Saskim, w operetce „Dziesięć cór na wydaniu," w roli Sydonji, grywanej niegdyś przez pp. Kwiecińską i Wojakowską.

Otoż, p. Wolska posiada dwa korzystne dla niej warunki: powierzchowność ujmującą i głos świeży; wprawdzie głosowi temu zbywa na sile i na umiejętności emisji—lecz z czasem, przy pracy i dobrym kierunku, wyrobić się może do partij lżejszych. P. Wolska jest obok tego aktorką obeznaną już ze sceną; posiada ona śmiałość, swobodę akcji i pewną szczerą naiwność, która grze jej dodaje wiele wdzięku. Powiadają, że dyrekcja zatrzyma tę młodą debiutantkę w składzie stałych członków opery tutejszej.

Ostatnią nowością z artystycznej dziedziny, jest zapowiedziane, na dzisiejszy wieczór, pierwsze wystąpienie p. Zaręby, utalentowanego artysty z Alhambry, na scenie teatru letniego w „Pozytywnych." P. Zaręba przedstawi się w roli Dowgiełły, którą istotnie, wykonywał znakomicie na ogródkowej scenie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* W gazecie *Temps* z 19-go sierpnia piszą: Zbliża się chwila, w której tajemnica ucieczki Bazaina zostanie nareszcie wyjaśniona. Gazeta *Moniteur Universel* z dnia 17-go sierpnia, uważa za możebne donieść, że jenerał Leval, któremu poruczono śledztwo wojenne w tej sprawie, już przedstawił swój raport. „Zapewniają, powiada rzeczona gazeta—lecz przytaczamy tę wiadomość ze wszelkiemi możebnemi zastrzeżeniami, że rezultaty śledztwa najzupełniej zaprzeczają opowiadaniom pani Bazaine. Ucieczka dokonaną została poprostu drzwiami, dzięki uczestnictwu strażników. Szyldwach nic nie widział. Objaśnienie tej okoliczności przytaczane jest przez jenerała Leval'a, lecz podług naszego zdania, nie może być ogłaszane. Czytelnicy nasi dowiedzą się później, dla czego właściwie." Doniesienia gazety *Presse* potwierdzają wiadomości podane przez *Moniteur Universel*. Pisze ona: „Obecnie już przekonani jesteśmy, że były marszałek uciekł przy pomocy większej części strażników więziennych. Raport jenerała Leval'a zakomunikuje wkrótce wszystkie szczegóły tej ucieczki, której okoliczności starała się zaciemnić w swym liście p. Bazaine. O ile nam wiadomo, istnieją nader ciężkie poszlaki przeciw kilku osobom służącym, a śledztwo wykaże szczegóły, przynoszące niewielki honor niektórym z spółuczestników ucieczki." Nareszcie kilka gazet donosi, że p. de Villeneuve Bargimont, prefekt departamentu Alp Nadmorskich, także ukończył swe badanie wzylędem ucieczki i przybył do Paryża dla przedstawienia raportu ministrowi spraw wewnętrznych. 18-go sierpnia miał on długą naradę z ministrem. Jenerał Chabaud-Latour zakomunikował jenerałowi Leval otrzymany przez niego list pani Bazaine. Proces spólników ucieczki będzie się toczył w sądzie przysięgłych departamentu Alp Nadmorskich.

* Zapowiadają, mówi *Patrie*, na jeden z przyszłych dni, ważne zebranie przywódców stronnictwa legitymistowskiego. Kilka osobistości znakomitych, nie należących do Zgromadzenia Narodowego, będzie obecnych na tem zebraniu, w towarzystwie deputowanych krańcowej prawicy i w tem to miejscu wręczone będą wiernym stronnikom hr. Chambord instrukcje, tak dotyczące propagandy na prowincji mającej się przeprowadzać podczas ferji, jako i bliskich już walk wyborczych, jakie rozpoczną się przy okazji częściowego odnowienia składu rad jeneralnych. Ta podwójna wyprawa będzie tylko wstępem do wielkiej bitwy parlamentarnej, jaką legitymiści postanowili stoczyć, zaraz na początku przyszłych posiedzeń. Zdaje się, że przyczyna ogólna zdecydowała to zebranie, głównie zaś podróż marszałka Mac Machona po Bretanji i zwrot opinji jaki objawił się nawet w tak prawowitej Bretanji na korzyść uorganizowania władzy siedmioletniej. Lecz i przyczyna szczególna wpłynęła na to zebranie—jest nią wybór w departamencie Maine i Loary, w którym legitymiści postanowili przedstawić rozmaitym kandydatom zachowawczym kandydata z pod chorągwi białej, jeżeli tylko wynajdą takiego, który by chciał się narażać na miejscowe szanse wyborów.

---

* Cesarzowa Augusta, jak donoszą gazety berlińskie z dnia 20-go sierpnia, osiedli się 7-go września w Baden i przepędzi tam cały miesiąc. 8-go września odwiedzi ją tam, w powrocie z wyspy Wight, cesarzowa austrjacka.

---

* Półurzędowe dzienniki włoskie każą przewidywać blizkie rozwiązanie izby deputowanych. Postawa przyjęta przez najbardziej wysunięty naprzód odcień lewicy, wskutek ostatnich wypadków w Romanji, dała przekonanie panu Minghetti, że nie zdoła on utworzyć w Zgromadzeniu wyborczem większości potrzebnej do podtrzymania go. Miał więc skutkiem tego przedstawić królowi projekt dekretu nakazującego rozwiązanie izby i oznaczającego wybory na jeden z dni w ostatnim tygodniu pazdziernika. Nowa izba rozpocznie posiadzenia z początkiem listopada.

---

* Korespondent kilku gazet niemieckich, wysłany do Hiszpanji na miejsce zabitego przez karlistów kapitana Schmidta, donosi, z okoliczności bitwy pod Olota, następne szczegóły, charakteryzujące sposób prowadzenia wojny przez karlistów: „Poddułkownik z 13 oficerami, około 200 żołnierzy i 74 karabinjerów straży celnej, wpadli w ręce karlistów, i przez kilka miesięcy trzymano ich w niewoli w Olota. Jenerał-kapitan Katalonji poczynił przygotowania do wyprawienia z Barcelony wojsk w celu oswobodzenia jeńców. Dowiedziawszy się o tem, przywódca karlistów w Olota napisał doń list, uprzedziwszy go, że on ze swej strony ucieknie się do srogiego odwetu, jeśli wojska republikańskie rzeczywiście wyruszą na Olot. Na groźbę tę naturalnie nie zwrócono uwagi. Wtedy karlista kazał zawezwać przed siebie swe ofiary i oświadczył im, że z pomiędzy oficerów i żołnierzy rozstrzelany będzie co piąty człowiek, a strażnicy celni będą ukarani śmiercią co do jednego. Podpułkownik republikański zaproponował barbarzyńcy, aby lepiej rozstrzelał jego i innych oficerów, ponieważ oni służą własnowolnie i są dobrymi republikanami, a oszczędził żołnierzy i strażników celnych, którzy pełnią służbę z musu. Wszystko było napróżno; 74 strażników, co piąty żołnierz, oraz waleczny podpułkownik i dwaj jego oficerowie zostali rozstrzelani. Barbarzystwo bezprzykładne, tym bardziej że żony i dzieci wielu karabinjerów, którzy prawie wszyscy byli żonaci, znajdowały się przy tej nikczemnej egzekucji. Trzem jeńcom zresztą udało się umknąć. Schowali się oni w słomę, gdy ciągnięto losy, kto ma umrzeć, a następnie wyskoczywszy za okno, dostali się szczęśliwie do granicy francuzkiej.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 26 sierpnia.* Król bawarski zaniechał zamierzonej wczoraj wycieczki do St. Germain i był wczoraj na przedstawieniu w teatrze Gymnase. Dziś król bawarski udał się, w towarzystwie jednego z urzędników ambasady niemieckiej, do Fontainebleau i wieczorem zamierza być obecnym na przedstawieniu Zairy (Voltaire'a) w teatrze francuzkim.

* *Bruksela, 27 sierpnia.* Podług donisienia *Norda*, na bankiecie, jaki danym był wczoraj przez zagranicznych członków konferencji miedzynarodowej dla uczczenia członków ministerstwa i delegowanych belgijskich, prezydował ruski pełnomocnik, baron Jomini. Wniósł on toast na cześć króla belgijskiego, na który odpowiedział minister spraw zagranicznych, hr. d'Aspremont-Lynden, toastem na cześć Najjaśniejszego Cesarza Ruskiego, który wziął inicjatywę w doprowadzeniu do skutku konferencji międzynarodowej. Niemiecki pełnomocnik, jenerał Voigts-Rhetz wyraził życzenie, ażeby prace konferencji uwieńczone były trwałemi, dobremi skutkami.—Dziś odbędzie się ostatnie posiedzenie na zakończenie konferencji.

* *Haga, 26 sierpnia.* Król powrócił tu dziś po południu z podróży swej do Szwajcarji.—*Staatscourant* ogłasza obecnie wiadomą już listę ministrów, podług której nowe ministerstwo złożonem jest z następujących osób: Heemskerk—prezes ministrów i minister spraw wewnętrznych, van der Does de Villebois—spraw zagranicznych, van Lynden, sprawiedliwości, bar. Goltstein—kolonij, van der Heim—finansów, jenerał Weitzel—wojny i Taalman-Kipp—minister marynarki.

* *Perpignan, 26 sierpnia.* Oblężeni w Puycerda zdemontowali jedno z ciężkich dział karlistowskich, którego obsługa została zabitą. W ogóle straty karlistów są bardzo znaczne i dla wzmocnienia ich Tristany przybył z 1,000 ludźmi. Z fortyfikacij miasta Puycerda zburzoną została dotychczas przez ogień z dział tylko jedna wieża. Kobiety w Puycerda biorą udział w obronie i działają osobiście tam, gdzie tylko pomoc jest potrzebną.

Za Redaktora, **E. Wojewódzki.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Zarząd Towarzystwa Drogi żelaznej Nadwiślańskiej.

Na zasadzie § 6 Ustawy, ma zaszczyt zaprosić niniejszem pp. Akcjonarjuszów Towarzystwa na drugie Zebranie Ogólne mające się odbywać w dniu 12 (24) września r. b. o godzinie 7-ej wieczorem, w tymczasowym lokalu Zarządu, w domu Nr. 18, na rogu ulic Wielkiej Morskiej i Kirpicznyj Pereułok, mieszkania Nr. 38.

Program zajęć Zebrania Ogólnego jest następujący:

1. Sprawozdanie Zarządu, złożone Zebraniu Ogólnemu.
2. Rozpoznanie i zatwierdzenie wypracowanego przez Zarząd planu działań.
3. Oznaczenie pism publicznych, w których mają być zamieszczane ogłoszenia od Zarządu Towarzystwa pochodzące, z wskazaniem przedmiotów mających być ogłoszonemi.
4. Oznaczenie pensji dyrektorom wybranym ze strony Akcjonarjuszów.
5. Obranie prawnego miejsca zamieszkania Zarządu.
6. Wybór dyrektorów i wice-dyrektorów na miejsce ubyłych z Zarządu.

Zarząd nadto ma zaszczyt nadmienić:

1. że pp. Akcjonarjusze mogą rozpatrywać plan działań wraz z annexami, począwszy od dnia 22 sierpnia (3 września) r. b. w Biórze Zarządu, dwa razy w tygodniu, mianowicie w Poniedziałki i Czwartki od godziny 3 do 5, wyjąwszy dnie świąteczne i galowe.

2. *a)* że na zasadzie § 47 Ustawy Towarzystwa, prawo własności świadectwa tymczasowego, przyznanem zostaje tej osobie, na imię której świadectwo to zostało zapisanę w kontrollach Towarzystwa.

b) że deklaracje co do przepisania tytułu własności tychże świadectw na imę osób, obecnie takowe posiadających, przyjmują się codziennie, wyjąwszy dnie świąteczne i galowe, w wspomnionym wyżej lokalu Zarządu, od godziny 11-ej do 3-ej z południa, stosownie jednak do § 67 Ustawy, przyjmowanie deklaracij tych zawieszonem będzie na dwa tygodnie przed Zebraniem Ogólnem czyli dnia 29 sierpnia (10 września) r. b.

c) że na zasadzie tegoż § 67 Ustawy, osoby, które otrzymały od posiadaczy świadectw tymczasowych pełnomocnictwo do zasiadania w Zebraniu Ogólnem, winni są przedstawić Zarządowi Towarzystwa właściwe plenipotencje, również nie później, jak na dwa tygodnie przed terminem Ogólnego Zebrania. 5,184.

Warszawa dnia 17 (29) sierpnia.

Widowiska.

WIELKI TEATR.—*Dziś*, w sobotę, komedja w 4-ch aktach, **Pozytywni**,—(po cenach teatru rozmaitości).—Początek o godzinie 8-ej. — *Jutro*, w niedzielę, balet **Modniarki**; operetka **Lischen i Fritzchen**.

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM. —*Dziś*, w sobotę, opera w 4-ch aktach, **Violeta (La Traviata)**.— Początek o godzinie 8-ej.—*Jutro*, w niedzielę, komedje: **Babie lato**; 1-y raz, **Sganarel; Homar**.— *Wczoraj*, było osób 362.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Jutro*, w niedzielę, **Koncert** orkiestry warszawskiej pod dyrekcją A. Sonnenfelda.— Początek o godzinie 5-ej.—Cena wejścia kop. 20.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej).— **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Anastazego Trapszo. — *Dziś*, w sobotę, dramat liryczny **Precjoza**. — Początek o godzinie $7^1/_2$.

W LETNIM TEATRZE OGRODU „ELDORADO" (przy ulicy Długiej Nr. 586). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Józefa Texla. — *Dziś*, w sobotę, dramat **Dziesięć lat życia kobiety** czyli **Złe rady**. — Początek o godzinie $7^1/_2$.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).—*Dziś i codziennie*, **Koncert pierwszorzędnej orkiestry damskiej** z Wiednia, pod dyrekcją *Marji Schipek*.—Początek orkiestry wojskowej o godzinie 7-ej, —koncertu o godzinie 8 wieczorem. — W razie niepogody Koncert w sali.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — **Letni Cyrk braci Godfroy.** — *Dziś i codziennie*, **Wielkie przedstawienie** wyższej szkoły jazdy, gimnastyki, tresowania koni, oraz scen komicznych i mimicznych i t. p.—Początek o godzinie 8-ej.

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do $11^1/_2$ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano

---

* W dniu 16 (28) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 42, wyzdrowiało 49, umarło 8, pozostało 1424 (mężczyzn 661, kobiet 763), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 138, kobiet 131.

Przyjechali: —Jenerał kawalerji *Drake*, z Wiednia;—jenerał-major z Orszaku J. C. Mości *Essen*, z zagranicy;—jenerał-majorowie: *Sakowicz*, z Odesy, *Zaliesow* i *Glinojecki*, z St. Petersburga.

Wyjechali: — Jenerał-adjutant książę *Radziwill*, do wsi Zegrze;— tajny radca *Błagowieszczeński*, do St. Petersburga.

Cena okowity dnia 16 (28) sierpnia.

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	6.02,[6]—6.04,[1].	1.96—$1.96^1/_2$.
Pojedyncza szynkarska		1.98—2.01.

Stosunek garnca do wiadra 100 $307^1/_4$. *(G. H.)*

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

OTWARCIE SPADKOWE, ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 3802. Po Juljanie Jankowskim mieszkańcu miasta Warszawy, felczerze przy Dzulekskim szpitalu wojskowymi w okręgu Wojennym Turkiestańskim, tamże zmarłym, pozostał spadek składający się z kwoty rs. 51 k. 24 zebranej ze sprzedanych ruchomości, do zmarłego Jankowskiego należących, do depozytu Banku Polskiego odesłanej.

Niżej podpisany Obrońca Prokuratorji wzywa osoby do powyższego spadku interesowane aby w ciągu sześciu miesięcy od daty ogłoszenia pierwszych obwieszczeń, zgłosiły się do Trybunału Warszawskiego z dowodami legitymacją ich do spadku wykazującemi, po upływie albowiem powyższego terminu, Prokuratorja na podstawie postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 oraz art. 769 K. C. wniesie żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku.

Warszawa d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1874 r.
A. Garszyński Obrońca Prokuratorji

N. D. 5160. *Pisarz Kancelarji Hypotecznej Gubernji Warszawskiej.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Zdzisława Lebisz, wierzyciela rs. 314 k. 67 ad 8 i współwierzyciela rs. 300 ad 12 w dz. IV wykazu K. W. Nr. 211F Praga pod N. 1 zabezpieczonych.
2. Aleksandra Thursz, współwłaściciela nieruchomości Warszawskiej N. 1011.
3. Jana Giberyńskiego, właściciela nieruchomości Warszawskiej N. 1178.
4. Juljusza Rostworowskiego, współwłaściciela jurydyki Borzechowszczyzna i Komarowszczyzna zwanej w K. W. N. 2290ab uregulowanej, czyli współwłaściciela prawa pobierania czynszów z nieruchomości w dziale I wykazu tejże księgi N. 2290ab wyszczególnionych.
5. a) Marji Anny Henrich, i b) Teressy Emilji Henrich, współwłaścicielek nieruchomości Warszawskiej N. 737jS.
6. Ludwika Przybyłko, wierzyciela sum: rs. 6,844 z większej rs. 10,778 k. 57 na nieruchomości Warszawskiej N. 405 w dz. IV pod Nr. 9; rs. 6,000 na nieruchomości Warszawskiej N. 1579 w d. IV pod N. 22, oraz rs. 4,500 i rs. 5,000 na nieruchomości Warszawskiej N. 1653 w dziale IV po N. 5 i 11 zabezpieczonych; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na d. 21 Lutego (5 Marca) 1875 r. w Kancelarji mej wyznaczam.

Warszawa d. 14 (26) Sierpnia 1874 r.
Hube.

N. D. 5165. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1) Katarzyny Kamockiej, właścicielki rs. 4500 na dobrach Skłęczki z okręgu Orłowskiego pod Nr. 4 działu IV wykazu zabezpieczonych; 2) Bogumiła (Gotlieba) i Konstancji z Werthów małżonków Heinze, właścicieli osady Wola Nr. 18 z okręgu Warszawskiego; 3) Teodora Rzeszotkowskiego, właściciela a) rs. 1410 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 987 w dziale IV pod Nr. 3 zabezpieczonych b) sumy rs 1059 kop. $72^1/_2$ i 4) Tomasza Kosińskiego, właściciela sumy rs. 3140 kop. $27^1/_2$ obydwóch z kapitału większego rs. 4200 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2245B w Dziale IV pod Nr. 3 wykazu ubezpieczonego, pochodzących; 5) Tekli z Mazurkiewiczów 1-o ślubu Wielgosińskiej, 1-go Zaleskiej Józefa Zaleskiego żony, właścicielki rs 750 przez zastrzeżenie z aktu Nr. 12 w Dziale IV wykazu nieruchomości Warszawskiej Nr. 1505B zabezpieczonych, 6) Marjanny z Komarnickich Petrelewicz, właścicielki części placu pustego na nieruchomości Pragskiej Nr. 243, przez zastrzeżenie z aktu Nr. 27 w dziale II wykazu tejże nieruchomości objawionego toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin ostateczny w kancelarji hipotecznej na dzień 18 (30) Listopada 1874 r. wyznaczony zostaje. — Michał Przysiecki Rejent.

N. D. 5166. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych smierci: 1) Julji z Olszewskich, 1-o voto Piaseckiej, 2-o voto Klemczyńskiej, współwłaścicielki domu N. 329 w Warszawie, w dniu 18 (30) Marca 1874 r. zmarłej; 2) w d. 13 (25) Stycznia 1873 r. Heleny z Piekarzewiczów Gierdawa, współwłaścicielki nieruchomosci N. 975, jatka N. 19, 3) w dniu 25 Sierpnia (6 Września) 1873 r., Emilji z Sulimierskich Bogdańskiej, wierzycielki sumy rs. 1,935, na dobrach Kamień Górny lit. D z okręgu Brzezińskiego, w Dziale IV pod Nr. 13A ubezpieczonej, 4) w dniu 9 (21) Październira 1870 r. Katarzyny z Wojnów Czarneckiej, współwłaścicielki placu na przedmieściu Targówek z okręgu Warszawskiego w Dz. II wykazu księgi Przedmieście Targówek, z aktu N. 46 Vol: V księgi dóbr Targówek zapisanego, 5) w dniu 15 Listopada 1866 r. Xiędza Florjana Cyrylla Gieczyńskiego, wierzyciela sumy rs. 300, poprzednio na dobrach Laskowo Jakuszewo z okręgu Stanisławowskiego, w Dz. IV przez zastrzeżenie z aktu Nr. 90a ubezpieczonej, następnie pożyczką Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego spłaconej i do depozytu tegoż Towarzystwa złożonej, 6) w dniu 3 Grudnia 1866 r. Krystyny z Ejdziatowiczów Niemirycz, wierzycielki rs. 45 z kapitału rs. 990 w Dz. IV pod N. 2 wykazu dóbr Grochów N. 2 i 3 z okręgu Warszawskiego ubezpieczonego resztujących, 7) w dniu 15 (27) Czerwca 1874 r. Józefy z Słonczewskich Lisowskiej wierzycielki sum: rs. 1,500 i 450 w Dz. IV pod N. 14 i 15 wykazu dóbr Wola Rasztowska z okręgu Stanisławowskiego ubezpieczonych, 8) w d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1874 r. Juljanny z Feressów 1-o voto Zwolińskiej 2-o voto Żymańskiej, właścicielki domu N. 103 w Warszawie toczą się postępowania spadkowe do ukończenia 5-ciu pierwszych termin na d. 18 (30) Listopada 1874 r. a trzech ostatnich na d. 21 Lutągo (5 Marca) 1875 r. w kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczonym został.

Franciszek Kulikowski.

N. D. 5155. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po śmierci Marjanny ze Słupskich 1-o voto Korhamer 2-o Skrajnowskiej 3-o po Paschulićie Józefie Lisieckim pozost łej wdowy, współwłaścicielki jatki rzeźniczej liczbą XXX oznaczonej, na gruncie nieruchomości Warszawskiej Nr. 504 sytuowanej oraz wierzycielki sumy rs. 3,000 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2,281a w dziale IV pod Nr. 4 wykazu ubezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego oznacza się termin na dzień czwartego Marca novi stili 1875 roku w Kancelarji Ziemiańskiej podpisanego Rejenta.

Warszawa dnia 15 (27) Sierpnia 1874 r.
Józef Majewski.

N. D. 5167. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po śmierci Jana Jasińskiego wierzyciela sum rs. 24,090 na dobrach Podskarbice w okręgu Rawskim, rs. 5,000 na dobrach Unisławice w okręgu Kowalskim, rs. 9,000 i rs. 1,200 na dobrach Kęblin w okręgu Zgierskim, rs. 5,000 i rs. 5,474 kop. $75^1/_2$ na dobrach Kaczkowizna w okręgu Orłowskim, rs. 2,000 i rs. 900 na nieruchomości Nr. 32 w Warszawie i Nr. 136 na Pradze pod Warszawą, rs. 900, rs. 3,300, rs. 1,000, rs. 900 i rs. 2,000 na nieruchomości Nr. 1,211 w Warszawie ubezpieczonych, oraz rs. 9,500 na kapitałach na nieruchomości Nr. 2,253 w Warszawie dla Jadwigi Matuszewskiej lokowanych ubezpieczonych, oraz Antoniego Danowskiego wierzyciela sumy rs. 450 na dobrach Radoszyn w okręgu Stanisławowskim leżących ubezpieczonej otworzyły się spadki do ukończenia których wyznacza się termin w dniu 26 Lutego (10 Marca) 1875 r. w kancelarji hypotecznej niżej podpisanego Rejenta.

Józef Nostitz Jackowski

N. D. 3135. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Radomiu.*

Po śmierci następujących osób:

1. Józefa Pawłowskiego współwłaściciela dóbr Białogóry z okręgu Radomskiego oraz Adama Kicińskiego wierzyciela zabezpieczonej na tychże dobrach w dziale IV pod Nr. 13 wykazu sumy rs. 975 z rygorem pod Nr 4 działu III.
2. Marcellego Le Brun współwłaściciela sumy rs. 3,322 kop. 80 w dziale IV pod Nr. 25 wykazu hypotecznego dóbr Kiwatki B z okręgu Radomskiego zabezpieczonej.
3. Józefa Kalbarczyka wieczystego dzierżawcę 15 morgów gruntu w dziale III pod Nr. 25 wykazu hypotecznego dóbr Bierwieckiej Woli z okręgu Radomskiego objawionego.
4. Krystyjana i jego żony Katarzyny Weisów wierzycieli kwoty rs. 30 z większej sumy rs. 90 w dziale IV pod Nr. 1 wykazu hypotecznego dóbr Pająka z okręgu Radomskiego pozostały, otworzył się spadek do regulacji którego w Kancelarji Ziemiańskiej w Radomiu przed podpisanym Rejentem termin prekluzyjny na dzień ostatni Listopada roku bieżącego jest oznaczony.

Radom d. 14 (26) Maja 1874 roku.
2—2 M. Nalepiński, Rejent

N. D. *3319. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

Po zejściu Feliksa Swiątkowskiego wierzyciela sumy rs. 3,900 na dobrach Golina w okręgu Konińskim guberuji Kaliskiej w dziale IV pod Nr 3b wykazu hypotecznego ubezpieczonej, otwarte jest postępowanie spadkowe, do regulacji zaś tego spadku wyznaczam termin prekluzyjny w mej Kancelarji na d. 29 Listopada (11 Grudnia) 1874 r.

Kalisz d. 11 (23) Maja 1874 r.
Władysław Jawornicki

N. *D. 3138. Pisarz Sądu Pokoju w Grójcach.*

Z powodu nastąpionej w dniu 5 (17) Stycznia 1855 roku śmierci Marjanny z Wilewskich Gładych współwłaścicielki domu dawniej Nr. 8 a teraz Nr. 54 oznaczonego w osadzie Mogielnica powiecie Grójeckim położonego, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin w Kancelarji tegoż Pisarza na dzień 2 (14) Grudnia r. b. pod prekluzją.

Grójce d. 14 (26) Maja 1874 r.
2—2 Józef Borowski

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. *D.* 4980. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Dnia 2 (14) Września r. b. o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja głośna in plus, na jednoroczne od d. 19 Września (1 Pazdziernika) r. b. do tegoż dnia m-ca 1875 r. wydzierżawienie op rs. 93 kop. 45 wyraźnie rubli dziewięćdziesiąt trzy kopiek czterdzieści pięć, possesji N. 3057 przy ulicy Czerniakowskiej w Warszawie.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z kwitem kasy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadium w kwocie rsr. 31 k. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 12 które nie utrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 8 (20) Sierpnia 1874 r.
2—3

N. D. 4931. *Magistrat miasta Warszawy.*

Dnia 2 (14) Września r. b. o godzinie 11-ej w południe, odbędzie się w Magistracie licytacja in plus przez opieczętowane deklracje na jednoroczne t. j. od dnia 9 Września (1 Października) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1875 r. wydzierżawienie od rsr. 206 wyraźnie rubli srebrem dwieście sześć, posesji Nr. 3023 przy ulicy Czerniakowskiej w Warszawie.

Interesowani złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje bez skrobań i poprawek, na stęplu ceny kop. 70 podług wzoru niżej zamieszczonego.

Warunki przejrzane być mogą w Magistracie w godzinach biórowych

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . deklaruje zadzierżawić posesję Nr. 3023 w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej na rok jeden t. j. od dnia 19 Września (1 Października) r. b. do tegoż dnia i m-ca 1875 roku, ofiarując za dzierżawę rocznie N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium rs. 63 k. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 15 załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pisałem dnia . . . M ca . . . 1874 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.

Warszawa d. 8 (20) Sierpnia 1874 r.

N. D. 4998. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Dnia 2 (14) Września r. b. o godzinie 12-ej w południe odbywać się będzie w Sali licytacyjnej Magistratu M. Warszawy licytacja na dostawę furażu i słomy, od 1 (13) Października r. b. do 1 (13) Stycznia 1875 roku a mianowicie:

A) dla Warszawskiej straży ogniowej:

1. Owsa czetwierti około 922.
2. Siana około pudów 9090.
3. Słomy około pudów 2272.

B) dla Warszawskiej Straży Policyjnej.

1. Słomy około pudów 787, od cen jakie w przeddzień licytacji na targach Warszawskich zebrane będą.

Licytacja odbywać się będzie głośna.

Niestawający do licytacji mogą składać lub nadsyłać na ręce p. o. Prezydenta Miasta w Sali licytacyjnej Magistratu w dniu do licytacji oznaczonym do godziny 12-ej w południe, deklaracje opieczętowane na papierze stemplowym ceny kop 70 podług podającego się poniżej wzoru, w których wyraźnie literami bez skrobań poprawek i przekreśleń wypiszą ceny po jakich podejmują się powyższej dostawy.

Otworzenie złożonych deklaracji nastąpi zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

Przystępujący do licytacji powinni przy prośbie na stemplu ceny kop. 70 jak również, składający deklarację, dołączyć kwit Kasy Głównej Ekonomicznej M. Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 1,200 i na koszta ogłoszenia rs. 30, które nie utrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Warunki i wzory są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy furażu i słomy, od dnia 1 (13) Października r. b. do 1 (13) Stycznia 1875 roku (wypisać szczegółowo z obwieszczenia po jakich cenach podejmuje się tarczyć przedmiota dostawy) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej M. Warszawy vadium w ilości rs. 1,200 i na koszta ogłoszenia rs. 30 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia Mca i roku (podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Warszawa d. 9 (21) Sierpnia 1874 r.

N. D. 5064. *Warszawska Izba Skarbowa.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 1 Września r. b. o godzinie 12 z rana w Sali posiedzeń Warszawskiej Izby Skarbowej, odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż materjału drukarskiego w czcionkach ogólnej wagi około 458 pudów.

Cena, od której rozpocznie się licytacja naznacza się 3 rs. 20 kop. za pud.

Życzący wziąść udział w licytacji mogą przeglądać wymieniony materjał drukarski w czcionkach, codziennie, oprócz dni galowych i świątecznych od godziny 10 do 3 w Składzie Gmachu Ministerstwa Finansów, a warunki przeczytać w Wydziale Kas Izby Skarbowej.

3—3 Warszawa d. 10 Sierpnia 1874 r.

N. D. *5123. Warszawska Izba Skarbowa.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w biórze jej d. 19 Września 1874 r. o godzinie 11 rano, będą się odbywać ustne licytacje, bez przetargów, na sprzedaż 1855 wyszłych z użytku skarbowych rzeczy, jako to: mebli blaszanych i brązowych, przedmiotów i różnych kan-

celaryjnych sprzętów, ocenionych w ogóle na 121 rs. $20\frac{1}{2}$ kop.

Przedmioty te są rozdzielone na 20 części i będą się sprzedawać stosownie do swego podziału. Sprzęty mogą być oglądane i warunki licytacji czytane od godziny 11-ej rano do 3-ej po południu codziennie w Izbie Skarbowej, oprócz dni świątecznych i niedzielnych.

Życzący należyć do licytacji obowiązani są złożyć kaucją w stosunku $\frac{1}{10}$ ocenionej sumy.

N. D. 5159. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Ignacji Piotrowskiej panny doletniej w Warszawie pod Nr. 550 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Konstantego Chojnowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 484*A* zamieszkałego obrane mającej, w poszukiwaniu sum rs. 225 i rs. 1,500 oraz kosztów procesu rs. 54 za wyjęcie, kopjalja i doręczenie aktów rs. 5 kop. 37 z procentem 5% od d. 5 (17) Października 1868 r. i kosztów od Walentego Kaczyńskiego Obywatela, właściciela folwarku Kempina w gminie Wałowice powiecie Rawskim gubernji Petrokowskiej położonego, tamże zamieszkałego, protokółem Aleksandra Gawryłow Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 22 Czerwca (4 Lipca) 1874 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęty i zaaresztowany został:

Folwark KEMPINA,

w gminie Wałowice, powiecie Rawskim, gubernji Petrokowskiej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Rawie położony, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Walentego Kaczyńskiego należący, w dzierżawnem posiadaniu Adama Szyndler na lat sześć, poczynając od d. 1 Lipca novi stili 1873 r. za sumę rs. 420 rocznie stosownie do kontraktu przed Janem Masłowskim Rejentem w Warszawie w d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1873 r. sporządzonego zostający, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążony, przybliżonej przestrzeni 123 morgi, prętów 242 miary nowopolskiej obejmujący.

Na gruncie rzeczonego Folwarku są następujące zabudowania:

1. Dom mieszkalny w węgieł z drzewa słomą poszyty, z kominem murowanym.
2. Chlew drewniany słomą poszyty.
3. Stodoła na słupach murowanych, słomą poszyta.
4. Owczarnia, mieszcząca w sobie i oborę z kamienia polnego, słomą poszyta.
5. Chałupa dwojakiem zwana, drewniana, słomą poszyta z kominem murowanym.
6. Studnia cembrowana.

Ogródek warzywny około pół morgi obejmujący, w którem jest drzewek owocowych, różnych młodych około 150 sztuk, oraz kilkadziesiąt krzewów agrestu i porzeczek, a nadto przy budynku mieszkalnym jest dziewięć drzew topolowych.

Inwentarz martwy składa sieczkarnia z młocarnią i młynek.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętego i zaaresztowanego Folwarku znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Konstantego Chojnowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 484*A* zamieszkałego, zaś zbiór i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Konradowi Tukałło Pisarzowi Sądu Pokoju w Rawie tamże urzędującemu, na ręce własne.
2. Józefowi Stankiewicz Wójtowi gminy Wałowice, we wsi i gminie Wałowicach urzędującemu, do której Folwark Kempina należy, na ręce własne.

Obudwom dnia 2 (14) Lipca 1874 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętego Folwarku w Warszawie dnia 4 (16) Lipca 1874 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań na ten cel w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I utrzymywanej, wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego Wydziału I w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 3 (15) Września 1874 r.

Sprzedażą kierować będzie Konstanty Chojnowski, Patron przy Trybunale Cywilnym tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 18 (30) Lipca 1874 r.
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 18 (30) Lipca 1874 r.
R. Linowski.

N. D. 5162. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do Art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Michała Bermańskiego kupca w mieście powiatowem Włocławku zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Leona-Alojzego Rotwand Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod N. 1776a zamieszkałego obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 2946 kop. $36\frac{1}{2}$ z procentem 6% od d. 4 Września n. s. 1872 r, i kosztów od Maurycego Marsop obywatela właściciela nieruchomości w mieście powiatowem Kutnie dawniej pod N. 118, a obecnie pod Nr. 124 policyjnym położonej, tamże zamieszkałego, protokółem Antoniego Tymeckiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 3 (15) Kwietnia 1874 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

dawniej pod N. 118, a obecnie pod Nr. 124 policyjnym w mieście powiatowem Kutnie na gruncie dziedzicznym w parafji Rzymsko-Katolickiej Kutno, w gminie Magistratu miasta Kutna pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Kutnie położona prawem własności do egzekwowanego dłużnika Maurycego Marsop stale w Włocławku zamieszkałego, a czasowo w mieście powiatowem Kutnie zamieszkałego, zamieszkanie prawne obrane mającego należąca i w dzierżawnem posiadaniu Józefa Handelsmana na czas od d. 1 Stycznia 1874 r. za cenę rocznie rs. 350 zostająca, paszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości około łokci kw. 4500 obejmująca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom parterowy z drzewa blachą kryty 2 kominy murowane mający.
2. Brama z furtką.
3. Oficyna parterowa z drzewa o piwnicach tekturą smołowcową kryta, 2 kominy murowane mająca.
4. Oficyna z drzewa o piwnicach parterze i jednem piętrze tekturą smołowcową kryta, dwa kominy murowane mająca.
5. Komórki i kloaka połączone ze śmietnikiem z drzewa o parterze i piętrze, tekturą smołowcową krytym pod półdachem.
6. Ogród warzywno-owocowy w którym drzew owocowych różnego gatunku około sztuk 60, oraz różne krzewy agrestu, porzeczek i t. p. Ogród ten ogrodzony jest parkanem z desek.

W nieruchomości tej zamieszkuje tylko jeden lokator Franciszek Urbański, który w stosunku rocznym za zajmowany lokal opłaca rs. 400.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Leona Alojzego Rotwand Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod N. 1776a zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I, złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Franciszkowi Urbańskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Kutnie urzędującemu, tamże na ręce Teodora Rycharskiego Podpisarza tegoż Sądu.
2. Piotrowi Kostrzewskiemu burmistrzowi miasta Kutna tamże urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 3 (15) Kwietnia 1874 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyższe nieruchomości w Kutnie dnia 3 (15) Kwietnia 1873 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 4 (16) Czerwca 1874 roku.

Sprzedażą kierować będzie Leon Alojzy Rotwand Patrona którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 16 (28) Kwietnia 1874 r.
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowe Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 16 (28) Kwietnia 1874 r.
R. Linowski.

Następnie po odbyciu w dniach: 4 (16), 1 (30) Czerwca i 2 (14) Lipca 1874 r. trzech ogłoszeń zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości w mieście Kutnie dawniej pod N. 118 a obecnie 124 położonej, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w tym ostatnim terminie wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 8 (20) Sierpnia 1874 r. godzinę 10 rano w miejscu swych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 oznaczył.

Licytacja w terminie tym rozpocznie się od sumy rs. 1500 jaką popierający subhastację w warunkach sprzedaży postąpił, zaś w terminie ostatecznej sprzedaży rozpocznie się od $\frac{2}{3}$ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 3 (15) Lipca 1874 r.
R. Linowski.

W terminie powyżej oznaczonym odbytem zostało przygotowawcze przysądzenie nieruchomości w mieście Kutnie pod Nr. 118 dawniej, a obecnie pod Nr. 124 położonej, i tkowa tymczasowo Leonowi Alojzemu Rotwandowi Patronowi za sumę rs. 1500 przysądzoną została, a zarazem termin do jej ostatecznego przysądzenia na dzień 23 Września (5 Października) 1874 r. wyznaczony został.

Termin ten odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 o godzinie 10 rano lub za przywołaniem sprawy z wokandy subhastacyjnej, a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4063 k. $99\frac{2}{3}$, jako $\frac{2}{3}$ części szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 13 (25) Sierpnia 1874 r.
w. z. Grabiński, Sekretarz Tryb.

N. D. 5118. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Płocku.*

Stosownie do art. 682 K. P. S., wiadomo czyni, iż na żądanie Anny ze Swięckich, Bloch, po Walentym Bloch pozostałej wdowy, z własnych funduszów utrzymującej się, w mieście Warszawie, przy ulicy Grzybowskiej i Waliców pod Nr. 9 nowym zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Franciszka Lebensztejna, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Płocku, w m. Płocku mieszkającego, jako jej Obrońcy w tym interesie, obrane mającej, w poszukiwaniu 2ch sum: rs. 1525, z większej sumy rs. 3,000 pochodzącej, z procentem od d. 12 (24) Czerwca 1867 r. i rs. 1,500 z procentem od d. 12 (24) Czerwca 1868 r. tudzież na żądanie Antoniego Swięckiego, właściciela dóbr Rzewin, w tejże wsi, okręgu Płockim, zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne u tegoż Patrona Lebensztejna, w Płocku zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 3,000, z procentem od d. 12 (24) Czerwca 1868 r. oraz kosztów, od Stanisława Przyjemskiego, dziedzica dóbr Jelenie z przyległościami, Bonifacego Swięckiego, właściciela włóki gruntu we wsi Jelenie, Michała i Marjanny małż. Wodzkich, właścicieli w dobrach Jelonki domu drewnianego, karczma zwanego, placu, ogrodu i łąki we wsi Jelonki; Stanisława Radgowskiego, Mikołaja Kacprzaka, Jana Zająca, Adama Bociana, Franciszka Karolaka, Franciszka Jechny i Józefa Przytulskiego, właścicieli gruntów folwarcznych morgów 30 pręt. 194 wraz z łąką, Grodź zwaną, z zaroślami i nieużytkami we wsi Jeleniach; Stanisława Łaszcza, Józefa Kowalewskiego, Dominika Rybińskiego, Józefa Woiewódzkiego, Józefa Soliwody, Antoniego Zaorskiego, Wawrzyńca Konika i Ludwika Korzepa, właścicieli gruntu włók 6 we wsi Jelonkach, okręgu Ostrołęckim, zamieszkałych, protokółami Komornika przy Trybunale Cywilnym w Płocku, Teofila Slaskiego, w dniach 2 (14), 4 (16) i 5 (17) Marca 1874 r. i 2 (14), 3 (15) i 4 (16) Października 1873 r. sporządzonemi, zajęte zostały na sprzedaż, w drodze przymusowego wywłaszczenia,

DOBRA ZIEMSKIE

Jelenie i Jelonki z przyległościami Przyjmy, w okręgu sądowym Ostrołęckim, powiecie Ostrowskim, gubernji Łomżyńskiej gminie Komorowo, parafji Jelonki, położone w odległości od miast: Ostrowie mil $1\frac{1}{2}$, Ostrołęki mil 4, Płocka mil 22, Łomży mil 5 i Warszawy mil 15, do własności osób wyżej wymienionych należące i w posiadaniu tychże będące, przez które przechodzi trakt bity z Ostrołęki do Ostrowi. Zawierają one rozległości około włók 46, morgów 15, prętów kw. 44 miary nowopolskiej.

Dobra powyższe graniczą: od wschodu z wsią Sulencinem, od południa z wsiam, Komorowo, Stok, Grondy i Rynek, od zachodu z wsiami Trynosy i Przyborowice, a od północy z gruntami, dawniej do probostwa Jelonki należącemi, i wsią Zalesie.

W zajętych dobrach znajdują się budowle:

A. We wsi Jelenie:

1. Dwór, czyli dom mieszkalny, z drzewa w zamek pobudowany, słomą kryty, w którym mieszka Aleksander Dzresiński.
2. Gołębnik na słupie drewnianym, gontami kryty.
3. Dom z drzewa w łątki pobudowany, słomą kryty, w którym mieszka służba dworska.
4. Piwnica z drzewa, w ziemi zniszczona.
5. Chlewek z drzewa, w węgieł pobudowany, słomą kryty.
6. Dom folwarczny z drzewa, w zamek pobudowany, dranicami pokryty, przy którym znajduje się przystawka z drzewa, w łątki pobudowana, deskami pokryta. W domu tym mieszkają Przyjemscy.
7. Gołębnik na słupie drewnianym, gontami kryty.
8. Drwalnia z desek, w słupy pobudowana dranicami kryta.
9. Chlewy z drzewa w łątki dranicami kryte.
10. Stajnia fornalska z drzewa, w węgieł pobudowana, dranicami kryta, z pułapem z desek, w której znajduje się komórka zamykana.
11. Szopa czyli wozarka, w słupy pobudowana, o jednej ścianie, dranicami pokryta.
12. Holendernia i wołownia z drzewa, w węgieł, dranicami pokryte.
13. Stodoła z drzewa, w węgieł, słomą kryta, o trzech klepiskach, w której znajduje się młocarnia o sile 4 koni i sieczkarnia o sile 2 koni, każda z manężem, nad któremi szopa na słupach słomą pokryta; przy tej przystawka, także w słupy pobudowana, słomą pokryta.
14. Dwa brogi, z drzewa krzyżulca pobudowane, słomą kryte.
15. Owczarnia z drzewa, w węgieł słomą kryta z pułapem z desek, w środku której jest urządzona komórka zamykana.
16. Spichrz z drzewa, w węgieł, słomą kryty, z podłogą i pułapem z desek.
17. Stajnia i wozownia z drzewa, w węgieł, pod jednym dachem, słomą pokrytym.
18. Studnia drzewem cembrowana, z żurawiem, kulką i kubłem.
19. Dom Nr. 10 z drzewa, w węgieł, w części deskami, a w części dranicami kryty, w którym w jednej izbie mieszka służący dworski, a w drugiej Józefa Tokarska wdowa, druga zaś połowa tego domu należy do uwłaszczonych Stanisława Sajek i Józefa Przytulskiego.
20. Chlewek z drzewa w słupy.
21. Bróg na czterech słupach, słomą kryty.
22. Stodoła z drzewa, w słupy, słomą kryta, o jednem klepisku.

Zabudowania od Nr. 20 do 22 zostają w posiadaniu Józefy Tokarskiej. wdowy i jej kosztem pobudowane.

23. Dom pod Nr. 14 z drzewa, pobudowany w węgieł, w którym jedna izba ze wspólną sienią, należy do dworu i w niej mieszka dworski służący, reszta domu należy do uwłaszczonych.
24. Chałupa z drzewa, w węgieł: słomą kryta, w której mieszka służba dworska.
25. Chlew z drzewa, w słupy słomą kryty.
26. Przy szosy celbuda dla straży nocnej, z drzewa w węgieł ziemią pokryta wspólna całej wsi.
27. Dom z drzewa w węgieł słomą kryty.
28. Stodoła w węgieł słomą kryta o jednem klepisku.
29. Chlew z drzewa w węgieł słomą kryty.
30. Studnia balami ocembrowana.

Zabudowania od Nr. 27 do 30 zostają w osiadaniu Bonifacego Swięckiego i kosztem egoż pobudowane.

B. We wsi Jelonkach:

31. Dom z drzewa w węgieł pobudowany gontami kryty z gankiem od frontu. Pod tym domem znajduje się piwnica z kamienia polnego urządzona. Dom ten zamieszkany przez małż. Wodzkich i ich kosztem wybudowany, w którym ciż zajmują się wyszynkiem trunków krajowych.
32. Stodoła z drzewa w węgieł słomą kryta o jednem klepisku w niej spichrz o jednych drzwiach.
33. Stodoła z drzewa w węgieł słomą kryta o jednem klepisku i jednym zasieku, a w drugim wozownia.
34. Studnia drzewem ocembrowana z żurawiem i kulka.
35. Lamus w ziemi pobudowany.

Wszystkie te budowle kosztem małżonków Wodzkich pobudowane w ich posiadaniu zostają.

36. Dom z drzewa w węgieł słomą kryty,
37. Stodoła z drzewa w węgieł w części słom w części deskami kryta o jednem klepisku.
38. Chlew z drzewa w łątki słomą kryty.
39. Chlew z drzewa w słupy słomą kryty.
40. Studnia drzewem ocembrowana z żurawiem i kulką.
41. Bróg na czterech słupach.

Wszystkie te zabudowania od Nr. 36 włącznie kosztem Stanisława Łaszcz na gruncie nabytym pobudowane.

42. Dom z drzewa w słupy słomą kryty.
43. Stodoła z drzewa w słupy słomą kryty.
44. Chlew z drzewa w węgieł słomą kryty.
45. Chlew z drzewa w słupy słomą kryty.
46. Brog na 4 słupach.

Zabudowania od Nr. 42 włącznie na gruncie przez Józefa Kowalewskiego nabytym, zostają w posiadaniu Andrzeja Goś niewiadomo z jakiego tytułu.

47. Dom z drzewa w słupy słomą kryty.
48. Stodoła z drzewa w węgieł słomą kryta przy niej chlew z drzewa w słupy słomą kryty.
49. Studnia drzewem ocembrowana z żurawiem i kulką.

Zabudowania te kosztem Dominika Rybińskiego pobudowane.

50. Dom z drzewa w węgieł słomą kryty.
51. Stodoła z drzewa w węgieł słomą kryta.
52. Chlew z drzewa w słupy słomą kryty.
53. Bróg na 4 słupach.
54. Szopa na 2 słupach słomą kryta w niej chlewek.

Zabudowania od Nr 50 włącznie pobudowane kosztem Józefa Wojewódzkiego.

55. Dom z drzewa w węgieł słomą kryty
56. Stodoła z drzewa w węgieł słomą kryta o jednem klepisku.
57. Chlew z drzewa w węgieł słomą kryty.
58. Studnia drzewem ocembrowana z żurawiem i kulką.

Zabudowania te od Nr. 55 włącznie pobudowane kosztem Józefa Soliwody.

59. Dom z drzewa w węgieł w części słomą w części gontami kryty.
60. Stodoła z drzewa w węgieł słomą kryta.
61. Chlew z drzewa w węgieł bez dachu przy domu będący.
62. Studnia drzewem ocembrowana z żurawiem i kulką.

Zabudowania te od Nr. 59 włącznie kosztem Antoniego Zaorskiego pobudowane.

63. Dom z drzewa w węgieł słomą kryty.
64. Stodoła z drzewa w łątki słomą kryta przy której chlewek z drzewa w słupy słomą kryty.
65. Bróg na 4 słupach słomą kryty.
66. Chlewek z drzewa w słupy słomą kryty.
67. Studnia drzewem ocembrowana z żurawiem i kulką.
68. Parsk w ziemi pobudowany ziemią pokryty.

Zabudowania te kosztem Ludwika Korzepa pobudowane.

69. Dom z drzewa w węgieł słomą kryty.
70. Stodoła z drzewa w węgieł słomą kryta.
71. Chlew z drzewa w węgieł słomą kryty.

Zabudowania te od Nr. 69 włącznie na gruncie Ludwika Korzepa przez Marjannę Brzezińską pobudowane lecz niewiadomo na jakich prawach.

72. Dom z drzewa w węgieł deskami pokryty w sieni którego mieści się kuźnia z kotliną kowalską.
73. Chlewek przy domu powyższym z drzewa w łątki pobudowany perzem pokryty.
74. Stodoła z drzewa w węgieł słomą kryta.
75. Dwa chlewy z drzewa w węgieł słomą kryte.
76. Studnia drzewem ocembrowana z żurawiem i kulką.

Zabudowania od Nr 72 włącznie na gruncie Wawrzyńca Konika przez Florjana Majewskiego i kosztem tegoż pobudowane.

77. Dom z drzewa, w węgieł, słomą kryty.
78. Chlewek z drzewa, w łątki, słomą kryty.
79. Chlewek z drzewa, w słupy, słomą kryty.
80. Stodoła z drzewa, w węgieł, słomą kryta.
81. Chlewek z drzewa, w słupy, słomą kryty.
82. Bróg, na czterech słupach, słomą kryty.
83. Studnia drzewem ocembrowana, z żurawiem i kulką.

Zabudowanie te, od Nr. 77, włącznie na gruncie Wawrzyńca Konika, przez Franciszka Krystmana i kosztem tegoż pobudowane.

C. Na Przyjmach:

84. Chałupa z drzewa, w węgieł, deskami kryta, zamieszkana przez Karola Terlikowskiego.
85. Bróg, na czterech słupach, słomą kryty.
86. Kuźnia z drzewa, w łątki, o jednym kominie bez dachu.
87. Studnia drzewem ocembrowana, z żurawiem i kulką.

Zabudowania te, od N. 84 włącznie, są w posiadaniu Karola Terlikowskiego i kosztem tegoż pobudowane.

Grunt orny w dobrach zajętych wyżej wymienionych, podzielony jest na trzy pola i obejmuje rozległości w ogóle około włók 17 morgów 15 prętów 194.

Co do ogrodów:

a) We wsi Jelenie:

1. Ogród owocowy przy dworze, składa się z drzew jabłkowych, gruszkowych, śliwkowych i wiśniowych, oraz szpaleru grabowego, rozległości około morgów 4.
2. Ogrody warzywne przy zabudowaniach obejmują rozległości około morgów siedm.

b) We wsi Jelonkach:

3. Ogród owocowy, zawierający w sobie trzydzieści sztuk drzew owocowych młodych rozległości prętów około 50.
4. Ogród warzywny, w którym znajduje się studnia do uwłaszczonych należąca, pomiędzy zabudowaniami do probostwa należącemi i uwłaszczonych, obejmuje rozległości około mórg jeden.

Te ostatnie dwa ogrody zostają w posiadaniu małż. Wodzkich.

5. Ogrody przy zabudowaniach Zaorskiego i innych właścicieli gruntu obejmują rozległości razem około morgów dwa.

c) We wsi Przyjmy;

6. Ogród warzywny po lewej stronie drogi z wsi Jelenie do Sulencina prowadzącej, z lasem stykający się, w posiadaniu Karola Terlikowskiego zostający. obejmuje rozległości około morga jednego.

We wsi Jelenie znajdują się łąki porozrzucane w różnych miejscach, pomiędzy gruntami ornemi, zaroślami i borami, w posiadaniu Stanisława Przyjemskiego będące, obejmują rozległości około włók dwie.

Łąka zarośnięta w części olszyną, zostająca w posiadaniu Bonifacego Swięckiego, obejmuje rozległości około morgów cztery.

We wsi Jelonki łąka przy gruntach ornych w posiadaniu małż. Wodzkich będąca, obejmuje rozległości około morgów trzy.

Łąki przy gruntach ornych Stanisława Łaszcza i innych właścicieli gruntu obejmują rozległości około włóki jednej.

1. Bór sosnowy zniszczony, w którym znajduje się ośmnaście barci z pszczołami, a na przestrzeni około włók 5 znajdują się w części belki i krokwiny, oraz zagajniki, ciągnące się przy granicy wsi Lubiejewo, Stok, Grondy, Rynek i Trynosy, obejmuje rozległości około włók 11.
2. Bór sosnowy i olszyna, pomiędzy wsią Jelenie a Przyjmy, w miejscu Cupel zwanem, obejmuje rozległości około włók dwie
3. Las olszowy, ciągnący się pod granicę wsi Zalesie i Sulencin, w miejscu Osowa grunt zwanem, rozległości około jednej włóki.
4. Pieńki po wyciętym lesie, ciągnące się przy granicy wsi Sulencin, Komorowo i Stok, obejmują rozległości około włók ośm.
5. Olszyna przy gruntach małż. Wodzkich, w posiadaniu tychże zostająca, obejmuje rozległości morga jednego prętów 100.
6. Las olszowy i zarośle, ciągnące się pod granicę Przyborowic, w posiadaniu Stanisława Łaszcza i innych właścicieli sześciu włók i sześciu morgów zostające, obejmują rozległości około włóki jednej, morgów dwadzieścia sześć.

Co do wód, to znajdują się dwa kanały: jeden w ogrodzie owocowym, a drugi w ogrodzie warzywnym, przedzielone groblą, obsadzone z jednej strony topolami, obejmują rozległości około morga jednego prętów dwieście.

W boru pod granicą Komorowo, znajduje się woda Moczydło zwana, obejmuje rozległości około prętów sto.

W placach, pod zabudowaniami, podwórzami, w drogach, rowach i granicach około włóka jedna morgów ośm.

W zajętych dobrach są uwłaszczeni włościanie których posiadłości nie podlegają zajęciu, mianowicie:

a) Na folwarku Jelenie jest uwłaszczonych osad 36, które posiadają ziemi morgów 359 prętów 38 i prawo służebności pastwiska i wrębu.

b) Na folwarku Jelonki posiadają ziemi morgów 68 prętów 150, a za serwituty mają morgów 99, prętów 239.

c) Na folwarku Jelonki i Przyjmy czternaście osad posiadają ziemi morgów 356 prętów 23, z prawem pastewniku i pobierania drzewa z lasu właściciela.

Dobra zajęte opłacają podatków rocznie mianowicie: Jelenie rsr. 625 kop. 74, Jelonki rsr. 42 kop. 99. Zalegają zaś w opłacie: dobra Jelenie rsr. 711 kop. 10, Jelonki rsr 447 kop. 88. Nadto dobra Jelenie opłacają rocznie na kancelarję wójta gminy rsr. 24 kop. 30, a na szkołę rsr. 1, Jelonki zaś na kancelarję wójta gminy rsr. 14 kop. 31, a na szkołę rsr. 11 kop. 50.

Razem z dobrami zajęte zostały inwentarze żywe i martwe, mianowicie: koń jeden, krów dwie, wóz jeden, pług jeden, brona jedna, zostające w posiadaniu Bonifacego Swięckiego i własnością jego będące. Koń jeden, wołów dwa, krów dwie, wóz jeden, pług jeden, brona jedna, zostające w posiadaniu małż. Wodzkich i ich własność stanowiące. Koni dwa, wół jeden, krów trzy, wóz jeden, zostające w posiadaniu Stanisława Łaszcza. Koń jeden, krowa jedna, wóz jeden, zostające w posiadaniu Dominika Rybnickiego. Wół jeden, krowa jedna i wóz jeden, zostające w posiadaniu Józefa Soliwody i własność tychże stanowiące.

Na folwarku Jelenie inwentarzy, do własności Stanisława Przyjemskiego należących, nie ma żadnych, a te, które znajdują się na gruncie, są własnością Aleksandra Dziesińskiego, który w roku zeszłym zajmował się gospodarstwem i dopełnił obsiewy i oziminy. Właściciele trzydziestu morgów i 194 prętów gruntu nie posiadają żadnych inwentarzy, gdyż oni, jako uwłaszczeni, mieszkają na swych własnych osadach.

Akta zajęcia doręczone zostały w kopjach: 1) Kazimierzowi Stępowskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Ostrołęce i 2) Józefowi Kowalewskiemu, wójtowi gminy Komorowo, do której dobra zajęte Jelenie i Jelonki należą, obydwom w dniach 5 (17) Marca, 20 i 22 Kwietnia (2 i 4 Maja) 1874 r.

Akta zajęcia wniesione zostały do księgi wieczystej dóbr Jelenie i Jelonki, z Okręgu Ostrołęckiego, d. 3 (15) Maja 1874 r., a do księgi zaaresztowań w kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego utrzymywanej dnia dzisiejszego.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych przygotowanych do sprzedaży w drodze przymusowego wywłaszczenia dóbr ziemskich Jelenie i Jelonki z przyległościami, odbędzie się na posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Płocku 2 (14) Lipca 1874 r. o godzinie 10 z rana.

Płock d. 11 (23) Maja 1874 r.
J. Piętka.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Płocku.

Płock d. 11 (23) Maja 1874 r.
J. Piętka.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych powyższych dóbr, Trybunał Cywilny w Płocku, decyzją w dniu dzisiejszym wydaną, termin do przygotowawczego przysądzenia tychże dóbr, oznaczył na audjencji swojej na dzień 12 (24) Września r. b. godzinę 10 z rana, w którym to z terminie licytacja zacznie się od sumy rs. 7,500 w warunkach licytacyjnych podanej.

Płock d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1874 r.
Piętka.

N. D. 5152. *Patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.*

Podaje do wiadomości iż na powództwo Marjanny z Woźniaków i Konstantego małżonków Jaśkiewiczów, obywateli w Młynie Pakomyślu, powiecie Kaliskim zamieszkałych, w imieniu własnem oraz jako opiekunów nieletniego Wojciecha Woźniak przy nich utrzymującego się, tudzież Józefa Wojciechowskiego leśniczego we wsi Wrzący, o-gu Sieradzkim zamieszkałego, jako ojca i głównego opiekuna nieletniego także Józefa Wojciechowskiego, po Marjannie z Woźniaków Wojciechowskiej pozostałego syna, przez Jabłońskiego Patrona Trybunału czyniących, p-ko Piotrowi, oraz Józefie z Bitońskich małżonków Woźniak w osadzie Kurzybród, o-gu Kaliskim mieszkającym Patrona Trybunału Zgleczewskiego za Obrońcę ustanowionego mającym, tudzież przeciwko Andrzejowi Płonce młynarzowi w osadzie Kuczowoli o-gu Kaliskim mieszkającym, wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kaliszu na d. 5 (17) Października 1873 r. zapadłym.

Dział i przedaż majątku po Marcinie Woźniak i Eleonorze Woźniak pozostałego, pomiędzy powołanych do spadku nakazano.

Należąca więc do spadku osada młynarska Kurzybród zwana, w gminie Iwanowice, powiecie Kaliskim położona, z młyna, wiatraka, zabudowań i gruntu mórg 57 pręt. 161 nowopolskich składająca się, przedaną zostanie przed delegowanym Sędzią Trybunału Englerem w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Licytacja rozpoczynać się będzie od sumy rs. 2,903 kop. $41\frac{1}{2}$ taksą ustanowionej. Zaś vadium w sumie rs. 750 ma być złożone.

Zbiór objaśnień i warunki przedaży w biórze Pisarza Trybunału miejscowego w d. 14 (26) Sierpnia r. b. złożone i przed delegowanym Sędzią Trybunału ogłoszone zostały, termin zaś do drugiej ich publikacji i zarazem tymczasowego przysądzenia osady wyż powołanej na dzień 27 Września (9 Października) r. b. godzinę 3 z południa oznaczonym został.

Kalisz d. 14 (26) Sierpnia 1874 r.
Jabłoński.

N. D. 5154. Przed podpisanym Rejentem Kancelarji w Brestie Kujawskim zamieszkałym, wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie w d. 26 Kwietnia (8 Maja) 1874 r. wydanym, i prawnie doręczonym, delegowanym, w dniu 7 (19) Września r. b. od godziny 4-ej z południa poczynając, odbywać się będzie powtórna publikacja warunków i stanowcza licytacja, na sprzedaż w drodze beneficjalnej, Nieruchomości w mieście powiatowem Włocławku pod № 211 przy ulicy Cyganka położonej, a to od sumy rs. 3,457 kop. 50 czyli o jedną trzecią, taksą biegłych ustanowionej, obniżonej; chęć kupna mający w terminie licytacyjnym, tytułem vadij kwotę rs. 520 złożyć do rąk Rejenta obowiązany, inne warunki w kancelarji tegoż Rejenta przejrzane być mogą.

Brest Kujawski d. 13 (25) Sierpnia 1874 r.
Marceli Jaworski

N. D. 5200. Na żądanie opieki nieletnich Sukcesorów Odesser, tudzież z mocy upoważnienia W-go Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie, ruchomości do spadku po tychże małżonkach Odesser pozostałe, jako to: meble, garderoba, bielizna, pościel i t. p. w dniu 19 (31) Sierpnia r. b. o godzinie 10 rano, w domu pod Nr. 1,102 w Warszawie przy placu Grzybów, sprzedane będą przez publiczną licytację przed podpisanym Rejentem odbyć się mającą.

Michał Markiewicz, Rejent.

N. D. 5164. Prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe, olszowe, sosnowe, lampy, lustra, warsztaty stolarskie, billardzik mały, w dniu 19 (31) Sierpnia 1874 r. o godz. 10 rano na Muranowie, w dniu 21 Sierpnia (2 Września) r. b. o godz. 10 rano za Żelazną bramą, w dniu 22 Sierpnia (3 Września) t. r. o godz. 10 rano na Starym mieście w Warszawie, i w dniu 20 Sierpnia (1 Września) t. r. o godzinie 10 rano na targu Wołowym w Pradze przy Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

K. Zamecznik Komornik.

N. D. 5203. Prawnie zajęte meble machoniowe, jesionowe, sosnowe, szezląg, kufer podróżny, garderoba i bielizna damska i męzka, sztuczka grenadiny, kołnierz futrzany, kamasze skórzane, soli pudów 2, szalki i wagi różne z gwichtami, fajka z cybuchem i giętką, kotły, rądle, brytwanny miedzianne, samowary, moździerz, lichtarze mosiężne, bufet sosnowy, blachy i inne przyrządy piekarsko cukiernicze, słoje, cukry i t. p. ruchomości, w d. 19 (31) Sierpnia r. b. o godz. 10 i 11 na targu Wołowym w Pradze przy Warszawie, d. 20 Sierpnia (1 Września) r. b. o godz. 10 rano pod Trzema Krzyżami, a o 2 po południu na Muranowie, d. 22 Sierpnia (3 Września) r. b. o godz. 9 za Żelazną bramą, a o godz. 10 rano na gruncie domu № 1796B, dnia 23 Sierpnia (4 Września) r. b. o godz. 9 na Grzybowie, w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Antoni Holtorff, Komornik.
Nr. 1772 (11 ul. Ś-to Jerska)

N. D. 5163. W dniu 19 (31) Sierpnia 1874 r. o godzinie 9 rano na targu w rynku Starego miasta, prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe, garderoba męzka i damska i t. p., i tegoż dnia o godzinie 12 w południe na targu za Żelazną bramą, meble machoniowe i t. p. przedmiota przez publiczną licytację sprzedane będą.

Pawłowski, Komornik.

N. D. 5202. Prawnie zajęte w drodze egzekucji Sądowej ruchomości jako to: bielizna i garderoba męzka, kapelusz cylinder, parasol, przybory tualetowe, oraz rewolwer 5-iu strzałowy w pudełku machoniowem, w dniu 20 Sierpnia (1 Września) 1874 roku o godzinie 9-tej rano na targu Stare miasto w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane zostaną; z tem nadmienieniem że rewolwer ten tylko nabyć może, kto na posiadanie takowego stosowny bilet okaże.

Warszawa d. 17 (29) Sierpnia 1874 r.
Stanisław Krasuski, Komornik.

N. D. 5201. Zajęte meble sosnowe, jesionowe, machoniowe, rądle, zegary, samowary, miedź, żelazo, mosiądz stare i t. p. sprzedane będą przez publiczne licytacje na targach: w Rynku Starego miasta dnia 19 (31) Sierpnia i 9 (21) Września 1874 r. o godz. 11 rano i tegoż dnia o godz. 10 rano za Żelazną bramą, na Nowym mieście dnia 29 Sierpnia (10 Września) r. b. o godzinie 10 rano za Żelazną bramą dnia 2 (14) i 13 (25) Września r. b. o godz. 10 rano.

Alexander Nowicki, Komornik № 590.

N. D. 5199. W dniu 19 (31) Sierpnia 1874 r. poczynając od godziny 9 z rana na targu przy Trzech Krzyżach zwanym, i w tymże dniu poczynając od godziny 10 z rana na targu Sewerynów, a w dniu 24 Sierpnia (5 Września) r. b. o godzinie 9 z rana na targu Muranów zwanym w Warszawie, zajęte w drodze egzekucji Sądowej ruchomości a mianowicie: meble machoniowe, jesionowe, zegary, lustra, garnitur mebli wyściełanych materją w pasy krytych, lampy i t. p. przedmiota, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Jan Mielech, Komornik
ulica Ś-to Jerska Nr. 14.

ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.—OGŁOSZENIA PRYWATNE.

N. D. 4936.

Posada Nauczyciela.

Przy niemieckiej ewangelickiej szkole ludowej we Lwowie (w Galicji) opróżnioną jest posada nauczyciela która natychmiast obsadzoną zotała. Ubiegający muszą posiadać seminaryckie wykształcenie i uzdolnienie do udzielania nauki śpiewu, a ewentualnie do zastępywania organisty. Pożądaną jest też znajomość języka polskiego. Roczna pensja zł. 600, i tymczasowy dodatek na pomieszkanie zł. 200, od Września zaś r. 1875 pomieszkanie w nowem zabudowaniu szkolnem i 10% dodatek kwinkwenalny.

Podania zaopatrzone w świadectwa wraz z wymienieniem czasu, od jakiego czasu może petent zacząć urzędowanie, należy wnieść do 1 Września r. b. pod adr: An das Presbyterium der evangel Gemeinde in Lemberg.
